Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 311. — ROK XXXVIII.

WTOREK 17 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa po st. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·29 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Wolny handel, czy ochrona celna?

GWAŁTOWNA DYSKUSJA W ANGLJI.

Angielskie wybory, które wspaniałe zwycięstwo przyniosły konserwatystom, nie rozwiązały wszystkich trudności rządzenia krajem. Blok bowiem stronnictw rządowych nie jest jednolitym, a różnice zdań, które w nim panują, wywierają paraliżujący wpływ na poczynania rządu... Różnice dotyczą i politycznych i gospodarczych spraw.

Z politycznych na pierwszy plan wysuwa się kwestja Imperjum. Konserwatyści mają np. inne poglądy na sprawę Indyj, niż współpracujący z rządem liberali i labourzyści. Najgroźniejsze są jednak różnice dotyczące spraw ekonomiczno-finansowych, które w tej chwili górują nad wszystkiemi innemi. Chodzi o historyczne już w Anglji pytanie: ochrona celna, czy wolny handel?

Sprawa ta żywo dyskutowana stała się obecnie przedmiotem gwałtownej polemiki, kiedy się pojawiło sprawozdanie „Board of Trade" z handlu zagranicznego za ostatnie miesiące. Pokazało się, że import w miesiącu październiku b. r. wzmógł się ogromnie w porównaniu z importem we wrześniu. Skutkiem tego bilans handlowy wykazał znaczny deficyt.

Protekcjoniści (zwolennicy ochrony celnej) zwracają z niepokojem uwagę na ten fakt i wzywają rząd do zamknięcia kraju przed importem europejskim — w szczególności francuskim — i do nawiązania ścisłych stosunków wymiany z dominjami. Na usprawiedliwienie swoich radykalnych żądań podają, że francuskie ministerstwo rolnictwa nosi się z zamiarem wstrzymania przywozu węgla, whisky i herbaty z krajów angielskich.

Zwolennicy wolnego handlu bronią swych pozycyj tem, że bilans handlowy z października b. r. porównywać należy nie z wrześniem b. r., ale z październikiem 1930 r., i że w porównaniu ze stanem z pred roku bilans za październik 1931 przedstawia się korzystniej, bo import jest mniejszy.

Toczy się więc gorąca kampanja dokoła pytania: co będzie korzystniejszem dla kraju, zamknięcie go barjerą celną, czy też wolny handel?

Z pewnych znaków wolno wnosić, że w najbliższym czasie zwycięży koncepcja protekcjonistyczna... Według „Temps" w łonie klubu konserwatywnego, który — rzecz jasna — wywiera decydujący wpływ na sprawy państwa, większość mają protekcjoniści. Ma ich być przynajmniej trzystu, a dla propagandy swoich postulatów uzyskali tak wpływowe organy, jak prasa słynnego lorda Rothermere. Po ich stronie staje także Winston Churchill, chcący najwidoczniej w ten sposób odegrać wybitną rolę w życiu politycznem Anglji.

Już teraz pisze „Temps", że Mac Donald, ulegając wpływowi protekcjonistów z klubu konserwatywnego,

„zaczął ustępować ze swego wolnohandlowego stanowiska i że pierwsze restrykcje w stosunku do importu zaczną się pokazywać w bliskiej przyszłości".

Zdaje się, że „Temps" ma rację. Obok bowiem momentu gospodarczego (poprawa bilansu handlowego) działa w tej chwili jeszcze moment polityczny, żywo odczuwany pewnie nie w masach angielskiej ludności, ale za to w oświeconych kołach Anglji... Protekcjoniści bowiem łączą sprawę ochrony celnej ze sprawą Imperjum. Dążą do zaciśnięcia więzów z dominjami i kolonjami angielskiemi, przy równoczesnem uzależnieniu się od zagranicy. Program ten w całości — zdaje się — nie jest do wykonania. Transport towarów z dominjów jest i dłuższy i droższy, niż z Europy. Nie mniej jednak rzucone hasło: „konsolidacja Imperjum" — wywiera magiczny wpływ na Anglika, a przedstawiony wyżej program wydaje się mu w obecnej chwili, kiedy sprawa kolonij stoi na porządku dziennym, najbardziej „państwowym" i „patrjotycznym" postulatem.

Nie ulega wątpliwości, że na to „wojenne wyzwanie" — jak się mówi we Francji — Francja odpowie podjęciem „rękawicy", więc ograniczeniem importu z Anglji. Że się to nie przyczyni do konsolidacji stosunków gospodarczych i politycznych w Europie, — jest zupełnie jasnem.

W. Z.

P. KIRTIKLIS WOJEWODĄ W TORUNIU?

Warszawa 16. 11. (Telef. wł.). **Stanowisko wojewody pomorskiego w miejsce przechodzącego w stan spoczynku woj. Lamota, obejmie prawdopodobnie dotychczasowy wicewojewoda łódzki, Kirtiklis.**

DAR DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.

Warszawa 16. 11. (Telf. wł.). „Dzień Polski" donosi w korespondencji ze Sztokholmu, że Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie otrzyma księgozbiór 800 tomów literatury szwedzkiej, jako dar Stow. Polsko-Szwedzkiego dla mającego powstać na Uniw. Jag. lektoratu języka szwedzkiego.

POSTĘPOWANIE UGODOWE.

Warszawa 16. 11. (Telef. wł.). W trzecim kwartale otwarto przy sądach okręgowych w Czortkowie, Kołomyi, Lwowie, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie **w 160 wypadkach postępowanie ugodowe przy rozpatrywaniu upadłości, a w 32 wypadkach postępowanie konkursowe.**

—ooo—

GRANDI POLECI DO WASZYNGTONU

Nowy Jork, 16 listopada. Włoski minister spraw zagranicznych Grandi, przybywający dziś na pokładzie parowca włoskiego „Conte Grande" do Nowego Jorku, ze względu na przygotowania antyfaszystowskie do wrogich demonstracyj, na polecenie sekretarza stanu Simsona nie wyląduje w Nowym Jorku, **lecz wprost z portu odleci na samolocie do Waszyngtonu. Samolot ten ma być pilotowany przez Lindbergha.**

GRANDI W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 16 listopada. Parowiec włoski **„Conte Grande"**, na którego pokładzie znajduje się włoski minister spraw zagranicznych Grandi, zawinął wieczór (wedle czasu środk. europ.) do portu sanitarnego w Nowym Jorku.

GRANDI NIEWIELE UZYSKA.

Nowy Jork 16 listopada. Z kół miarodajnych donoszą, że konferencje włoskiego ministra spraw zagranicznych z prezydentem Hooverem i sekretarzem stanu Stimsonem, nie będą miały większego znaczenia międzynarodowego. Podkreślają, że **między Stanami Zjednoczonemi a Włochami nie może dojść do ściślejszej współpracy, gdyż mogłoby to dać asumpt do przypuszczeń, iż akcja skierowana jest przeciw Francji.**

KAWĘ, HERBATĘ i TOWARY KOLONJALNE poleca: WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW, Mały Rynek.

Proces 11-tu.

(Dziewiętnasty dzień rozpraw).

Zeznania pp. Rosenzweiga i Wohnouta z Krakowa.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.) Na dzisiejszej rozprawie w procesie 11-tu zeznawał dr. Herbaczewski, który udowadniał, że działalność posła **Dubois** we wschodnich połaciach kraju nie nosiła charakteru podburzającego **i była przeciwstawieniem się działalności Białoruskiej Hromady i agitacji komunistów.**

Jako dalszy świadek zeznawał

Dr Józef Rosenzweig

z Krakowa, członek PPS. **Prokurator wystąpił przeciwko jego zaprzysiężeniu, gdyż jest on podejrzany o udział w przestępstwie.**

Obr. Berenson: Spotykamy się z dziwną sytuacją. Na około 120 świadków z naszej strony bardzo wielu brało udział w życiu politycznem, zwłaszcza od roku 1928 aż do pamiętnej nocy brzeskiej. **Już raz zwracałem uwagę, że można ich było również wywieźć do Brześcia, tego jednak nie zrobiono. Kiedy obecnie ktoś z nich zjawia się w charakterze świadka, wtedy wyciąga się podejrzenia, które wytwarzają sytuację groteskową.** Gdyby ci ludzie byli naprawdę podejrzani, byliby chyba objęci aktem oskarżenia. Wnioski prokuratora są zatem raczej manifestacją i nie są spowodowane względami rzeczowemi.

Prokurator Rauze zwraca uwagę, że **świadek był komendantem milicji PPS.**

Adw. Sterling żąda stwierdzenia, czy dr. Rosenzweig był w śledztwie badany jako podejrzany, czy jako świadek.

Prokurator stwierdza, że **p. Rosenzweig był badany jako świadek.**

Po chwili sąd po dłuższej naradzie ogłasza decyzję, która zapowiada, **że ponieważ jednym z punktów oskarżenia był zarzut przynależności do Centrolewu, a świadek brał udział w czynach, które zarzuca oskarżenie, sąd postanowił ekscepcję uznać i nie wymagać od świadka przysięgi.**

Świadek dr. Rosenzweig na oświadczenie przewodniczącego, że może nie odpowiadać na pytania, mogące go obciążać, odpowiada, że nie skorzysta z tego dobrodziejstwa. Jako prawnik wie, że czy pod przysięgą, czy bez przysięgi **trzeba zeznawać prawdę.** Świadek charakteryzuje działalność PPS., podkreślając, że zasadniczym terenem pracy posła Mastka **były związki zawodowe.** Pos. Mastek został aktywnie politycznie zaangażowanym wtedy, gdy wszedł do Sejmu. Wtedy piastował on **godność przewodniczącego Okr. Kom. Robotniczego.** Jeżeli chodzi o kongres, to odbył się on w spokoju. Nadzór nad porządkiem sprawowała straż porządkowa, wewnątrz sali strażą kierował Reiman. Na ulicy komendantem milicji był **Ziffer.**

Obr. Rudziński: Kto był odpowiedzialnym za spokój wobec władz partyjnych?

Świadek: Ja, Wohnout i Ziffer.

Obr. Rudziński: A wobec władz administracyjnych?

Świadek: Mastek i Wohnout, którzy zgromadzenie zgłaszali.

Następnie świadek opowiada, że były obawy o utrzymanie spokoju na kongresie. Były pogłoski o przeciwdziałaniu kongresowi ze strony **Strzelca i Zw. Legjonistów.** — W tej sprawie świadek iterwenjował z kilku innymi u wiceprezydentów miasta pp. **Dra Schneidra i Wielgusa.** Obaj ci panowie okazali uprzejmość i poczynili szereg **udogodnień dla członków zjazdu.**

Obr. Rudziński: Co to były za wiadomości o zebraniu Zw. Legjonistów?

Świadek: Miałem takie informacje od członków PPS., należących do Związku.

Obr. Rudziński: Gdzie było posiedzenie tego Związku?

Świadek: Na Wawelu.

Obr. Rudziński: Czy był na nich kto z osób urzędowych?

Świadek: Słyszałem, że starosta Małaszyński.

Obr. Rudziński: Czy robiono przeszkody udającym się na kongres?

Świadek: Słyszałem od delegatów, że ich zatrzymywano przy drogach, nie chciano sprzedać biletów kolejowych.

Dalej świadek stwierdza, że p. Mastkowi należy zawdzięczać opanowanie sytuacji na Rynku Kleparskim. Na krzyk jakiegoś osobnika „wojsko nadciąga", tłum zaczął się burzyć, ale **p. Mastek uspokoił zgromadzonych.**

Obr. Rudziński: Ile wynosił w Krakowie „fundusz obrony demokracji"?

Świadek: 210 złotych.

Milicja miała kije.

Obrońca: Czy milicja miała broń?

Świadek: Nie. Nawet w roku 1923 milicja nie miała broni. Partja nie pozwalała członkom przychodzić na zebrania z bronią. **Dla zabezpieczenia spokoju wystarczały kije,** zwłaszcza, że milicjanci byli silni.

Obrońca: Co pan wie o posłaniu kwiatów Grandiemu?

Świadek: W tej sprawie zapadła uchwała Okr. Kom. Robotn. urządzenia demonstracji przed Grand-Hotelem, gdzie minister Grandi mieszkał, ale ja, Wohnout, Żuławski i Mastek byliśmy przeciwni temu. Zwołaliśmy zebranie wybitnych członków partji i postanowiliśmy **zamiast demonstracji posłać kwiaty na grób Matteottiego.**

KONFISKOWANO CZYSTY PAPIER.

Obr. Rudziński.: Czy były konfiskaty tylko pism?

Świadek: Nietylko pism, ale i broszur, konfiskowano nawet czysty papier.

Obrońca: Jak to czysty papier?

Świadek: Ano tak. Członek PPS. Szumski **wydał broszurę pod tytułem „Co dobrego w Polsce zrobiły rządy sanacyjne?" — wewnątrz poza tytułem nic nie było wydrukowane.** Papier był czysty (świadek pokazuje tę broszurę).

Przewodniczący: A może skonfiskowano ją dlatego, że popełniono oszustwo, bo sprzedawano broszurę, która zawierała czysty papier?

Świadek Rosenzweig: Broszura była wydana jako objaw ironji politycznej.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej).

O czem piszą inni?...

Przeciw projektowi prawa małżeńskiego

Sen. Ohanowicz (B. B.) występuje w „Dzienniku Poznańskim“ przeciw nowemu projektowi ustawy małżeńskiej... Zasady tego projektu — pisze

„pozostają w jaskrawej sprzeczności z przepisami prawa kanonicznego i osiągają swego rodzaju rekord, iż w „liberalności“ w prawach małżeńskich **jedynie tylko ustawodawstwu obowiązującemu w Rosji sowieckiej dały się prześcignąć.** A więc orzecznictwo w sprawach małżeńskich nie wyłączając kwestji ważności ślubów kościelnych należy do sądów cywilnych. One też orzekają o rozwodach, dopuszczanych w jaknajszerszych granicach. Czy wobec takich postanowień małżeństwo może być uważane za związek trwały, a więc za istotne małżeństwo? Mimowoli zadać sobie trzeba pytanie, co spowodowało autorów projektu do postawienia zasad, kłócących się tak jaskrawo i dobitnie z prawem moralnem i kościelnem trzech czwartych ludności państwa. Sekretarz komisji kodyfikacyjnej, prof. Rappaport, zapewnił publicznie, że projekt „stara się uwzględnić dojrzałe wymogi bieżącego życia społecznego i państwowego“. Ale czy rozstrój małżeństwa i rodziny jaki projekt sankcjonuje, to są we „dojrzałe wymogi“? Obawiam się **że twórcy projektu raczej padli ofiarą zbytniej żądzy nowości,** a terenem ich badań wymogów społecznych było nie życie a literatura. Zbyt pochopni w naśladowaniu obcych wzorów i pragnąc być jaknajbardziej nowoczesnymi, nie uwzględnili warunków środowiska, w jakiem ustawa ma obowiązywać. Popełnili ten sam błąd, który niejednokrotnie już zaciążył fatalnie na polskiem ustawodawstwie. Tym razem jest on tem cięższy, że w imię nie postępu, ale chwilowej mody każe odrzucać wartości wieczne, stanowiące podstawę rodziny i państwa. Dlatego też **obowiązkiem zdrowego społeczeństwa jest niedopuścić, by stał się prawem projekt, który instytucji małżeństwa nie nadaje godności odpowiadającej tradycjom narodu polskiego i niezgodny jest z nakazami moralnemi uznawanemi przez znakomitą większość obywateli“.**

Bojowy separatyzm żydowski.

P. B. K. stwierdza w „Kurjerze Warszawskim“, że sposób, w jaki prasa żydowska z okazji manifestacyj młodzieży

„traktuje cały obóz narodowy polski, urąga wszelkim nakazom roztropności kultury, taktu i wyrachowania politycznego. Nie wiemy, czy to nacjonaliści żydowscy wymyślili obrzydliwe przezwisko „chjenopiast“ ale to pewne, że oni posługiwali się nim stale w celu zohydzania wszystkiego tego, co w Polsce zalicza się do szeroko pojętego obozu narodowego. czyli zarówno „endecji“ jak Piasta, jak Chrz. Demokracji, jak N. P. R. Znajdowali się w Polsce wśród narodowców politycy i pisarze, którzy okazywali życzliwość dla aspiracji narodowych żydowskich. Niechże nam kto wskaże objawy podobnego zrozumienia w prasie nacjonalistycznej żydowskiej!

Wzburzenie w wyższych uczelniach kiedyś — mamy nadzieję, że niezwłocznie — ustanie. Spokój powróci, studenci żydowscy będą mogli regularnie pracować. Ale gdy wypadnie się zastanowić nad tem, jak zapobiegać, aby w przyszłości nie powtórzyły się smutne, godne ubolewania i potępienia ekscesy, to będziemy musieli powiedzieć sobie, że bez współdziałania samych żydów nie poradzimy. Przeciwnie, nie jesteśmy zabezpieczni przed różnemi warjantami wybuchowemi, dopóki nie zmieni się stosunek nacjonalizmu żydowskiego do polskich prądów narodowych, do prawdziwych interesów państwa polskiego, dopóki zmysł pozytywny nie przezwycięży tam zmysłu negatywnego, dopóki nie zrozumie się tam, jakie konsekwencje wynikają nieuchronnie z bojowego separatyzmu narodowo-żydowskiego“.

Wszystkiemu winna opozycja.

„Czas“ konstatuje, że w Niemczech jest jednolity front społeczeństwa w sprawie stosunku do Polski. A u nas, — pyta!

„**Jakże odlegli jesteśmy od jednolitego frontu!** Nie należy oczywiście wyogromniać niebezpieczeństwa grożącego nam od strony niemieckiej. Położenie gospodarcze Niemiec jest fatalne, a pomoc zagraniczna na którą ciągle liczą — nadzwyczaj wątpliwa. Niemcy pozostają pod nieustanną groźbą państwowego bankructwa, ze wszystkiemi następstwami tej katastrofy. W tych warunkach rozpoczynanie jakiejś czynnej międzynarodowej akcji, któraby musiała poruszyć całą Europę, byłoby szaleństwem do którego jednak hitlerowcy są zdolni. **Ośmielić ich zaś może przedewszystkiem przeświadczenie o wewnętrznem osłabieniu Polski przez domowe rozterki. Ale nasza opozycja nie chce czy nie umie zrozumieć naszego położenia.** Ważniejsza jest dla niej walka z reżimem, choćby przy pomocy rozruchów studenckich, niżeli odparcie niemieckich pogróżek. Jest to straszliwe zaślepienie i gorszące zapamiętanie. Oby, otrzeźwienie nie przyszło zapóźno!“

Jest to insynuacja, którą mało jest podkreślić; trzeba jeszcze najostrzej potępić... Więc opozycja ma być winna „rozterce“ w Polsce? „Czas“ już zapomniał, że nawet jego konserwatywni przedstawiciele — choć delikatnie bardzo. — krytykowali „Brześć“ i inne „metody“ sanacyjne. **„Czas“ chciałby, żeby opozycja była bardziej sanacyjną, niż konserwatyści.**

Organ sanacji przeciw gen. Hallerowi.

„Gazeta Polska“ atakuje gen. J. Hallera za jego rozkaz do „błękitnych żołnierzy“.

„Zdaje mu się, — pisze — że bez jego bródki i kijka mundur polski już nie wzbudza szacunku. Co więcej, z chwilą, gdy gen. Haller odszedł na emeryturę, wszelkie węzły łączące Polskę z Francją pękły, — gdyż tylko przez sympatję do urodziwej osoby znakomitego „fachowca“ od dobroczynnych herbatek i komitetów honorowych — Francja zawarła z nami konwencję wojskową. „Megalomania acuta“ — oto jedyny motyw istotny — wystąpienia gen. Hallera“.

Te obelgi nic zmienią jednak faktu, że od maja 1926 r. Francja krytycznie patrzy na to, co się dzieje w Polsce. W szczególności nie zmienią te obelgi przeciw gen. Hallerowi zapożyczone z najnowszego „utworu literackiego“ p. Kostka-Biernackiego.

———:o:———

Trzy zeznania.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Warszawa, 14 listopada.

W miarę tego, jak przeciągały się zeznania świadków oskarżenia, zmniejszało się zainteresowanie procesem jedenastu. Nie można temu wcale się dziwić. Były one, za małemi wyjątkami, tak szablonowe i monotonne, tak mało się różniły jedne od drugich, że wystarczyło wysłuchać świadka, dajmy na to, A., żeby zgóry było wiadomo, co powie nie tylko świadek B., ale również następni. To też ostatnie dni procesu jedenastu, poprzedzające badanie świadków obrony, były bardzo nużące. Nawet ci podsądni, których te zeznania bezpośrednio dotyczyły, słuchali je z widocznem roztargnieniem, a publiczność wogóle przestała przychodzić na rozprawę.

Zupełnie inny obraz przedstawiała sala sądowa w dniu dzisiejszym. Zapowiedź zeznań świadków obrony, wśród których na pierwszem miejscu figurowali pp. marszałek Trampczyński i senator Wojciech Korfanty, zelektryzowała wszystkich. Ławy dla publiczności zapełnili przedstawiciele sądownictwa, liczni adwokaci, posłowie i senatorowie, należący do różnych stronnictw, no i ci nieliczni szczęśliwcy, nie należący ani do pierwszych, ani do drugich, którym udało się otrzymać bilety wstępu na salę sądową. Z niecierpliwością oczekiwano na rozpoczęcie rozprawy i gdy przewodniczący polecił wezwać na salę pierwszego świadka obrony p. Trampczyńskiego, oczy wszystkich zwróciły się na drzwi, w których po chwili ukazała się znana powszechnie, masywna postać b. marszałka sejmu i senatu, który w historji parlamentaryzmu odrodzonego państwa polskiego posiada wybitną i wartościową kartę.

Kto spodziewał się jakichś nadzwyczajnych rewelacyj w zeznaniach marszałka Trampczyńskiego, tego spotkał zawód. P. Trampczyński jest z zawodu prawnikiem, sala sądowa nie jest dla niego terenem nieznanym, a przytem niewątpliwie, jak mało kto, zdawał sobie sprawę z wagi procesu i ze znaczenia swych zeznań. Stąd pochodziła ta powściągliwość w zeznaniach oraz opanowanie wewnętrzne i umiarkowany ich ton. Nawet najbardziej drażliwe pytania obrońców i prokuratora nie zdołały załamać czy wykrzywić jasnej i konsekwentnej linji zeznań marsz. Trampczyńskiego. Na wszystko znalazł odpowiedź, nie błyskotliwą i efektowną, lecz wyczerpującą, opartą na znajomości stosunków politycznych w Polsce i na wewnętrznem przekonaniu. Pewne ustępy z zeznań marsz. Trampczyńskiego, które ze względów cenzuralnych nie mogły się ukazać w prasie, odtwarzały z precyzyjną dokładnością liczne zdarzenia z naszego życia publicznego, ogólnie znane i po dziś dzień tkwiące mocno w pamięci społeczeństwa. Marsz. Trampczyński nie przejaskrawiał ich, ale z epickim spokojem opowiadał o pewnych smutnych faktach oraz swych zabiegach, zmierzających do ich wyświetlenia. Jeżeli zabiegi te zawiodły, nie jego jest wina, ale tych okoliczności, w jakich musi się kształtować życie polityczne w Polsce.

Mimo powściągliwych form i jak najdalej idącego umiarkowania, zeznania marszałka Trampczyńskiego zrobiły wielkie wrażenie. Widoczne było, jak poddawała mu się stopniowo cała sala sądowa, poczynając od publiczności poprzez ławy oskarżonych i obrońców aż do foteli sędziowskich.

Inny charakter, inny ton miały emocjonujące zeznania senatora Korfantego. Był zbyt wzruszony, gdy usiłował dotknąć pewnych spraw, o których na procesie mówić nie wolno, aby mógł panować nad sobą. Wymagać w tych warunkach od świadka spokoju, byłoby wymagać rzeczy nadludzkiej. Przecież wchodziły tu w grę przeżycia osobiste, łączył się dramat osobisty z dramatem o szerszem tle i głębokiem znaczeniu. Sen. Korfanty nawet gdyby chciał nie mógł się ograniczyć tylko do roli świadka, stwierdzającego mniej lub więcej objektywnie pewne znane mu wydarzenia i fakty. Zresztą z wyjątkowej sytuacji senatora Korfantego w procesie jedenastu zdawał sobie sprawę prokurator, nie godząc się na zaprzysiężenie świadka. Senator Korfanty nie ukończył swych zeznań, ale to bynajmniej nie osłabiło wrażenia, jakie ono na wszystkich wywarło....

W świetle zeznań trzeciego świadka, zbadanego w dniu dzisiejszym, posła Pużaka, zachwiał się poważnie jeden z zasadniczych punktów oskarżenia, mianowicie legendarne już kursy „milicji“ PPS. w Zawodziu pod Częstochową. Były to, jak się okazuje z zeznań świadka, normalne kursy przysposobienia wojskowego, zorganizowane za wiedzą władz wojskowych. Taki sam legalny charakter miały wykłady, urządzane w ZZK. jeszcze w roku 1927, gdy tymczasem świadkowie oskarżenia nie wiadomo dlaczego przesunęli datę tych wykładów o całe dwa lata. Bardzo ciekawe było wyjaśnienie posła Pużaka w sprawie uzbrojenia milicji. Przypomniał on, między innemi, że w maju 1926 roku w Warszawie chwytano poprostu robotników i wtykano im broń do ręki, a w Częstochowie proponowano organizacji PPS. materjały wybuchowe dla wysadzenia mostu kolejowego, ale z tej propozycji wówczas nie skorzystano.

Trzy zeznania, każde inne, każde w innym utrzymane tonie, ale stanowiące razem niezmiernie interesujący materjał dla oświetlenia różnych stron procesu jedenastu, wypełniły dzisiejsze posiedzenie sądu. Być może, iż nie był to „wielki dzień“ — bo określenie to zbyt często bywa nadużywane — ale że powinien on mieć duże znaczenie w śledztwie sądowem, to pod tym względem nikt tu niema najmniejszych wątpliwości. A.

Czy zatarg Japonji z Rosją?

ZARZUTY JAPONJI. — NOTA ROSYJSKA. — WALKI POD CYCYKAREM. — BEZSILNOŚĆ LIGI NARODÓW.

Zatarg o Mandżurję przybrał obecnie nieco inne oblicze. Punkt ciężkości działań wojennych znajduje się teraz w północnej Mandżurji, a więc bliżej granicy Sowietów. Wprawdzie równocześnie doszło do krwawych starć między Japończykami a Chińczykami w Tien-Tsinie, ale był to epizod, daleko mniej ważny niż stały pochód wojsk japońskich w Mandżurji. Skutkiem tego na widownię musiała wystąpić Rosja i zatarg japońsko-chiński może się stopniowo przemienić w japońsko-sowiecki.

Japonja oskarża Sowiety, że popierają wroga Japonji, chińskiego generała Maa. Ten operuje w północnej Mandżurji, w pobliżu granicy Rosji i niewątpliwie otrzymuje on od bolszewików broń i amunicję. Według źródeł japońskich, na terytorjum Rosji, w Błagowieszczeńsku, sformowano grupę z 300 jeźdźców, która przekroczyła granicę, celem walki z Japończykami. Oprócz tego gen. Maa otrzymał 12 wagonów amunicji, oficerów, instruktorów i t. p.

Rząd moskiewski naturalnie odpiera te zarzuty i ze swej strony oskarża Japonję, a ściślej biorąc, wojskowe koła japońskie o rozszerzanie prowokacyjnych pogłosek, mających na celu powikłanie stosunków między Japonją a Z. S. S. R. W nocie zaś, którą Litwinow złożył w dniu 14 listopada ambasadorowi japońskiemu Hirocie, Rosja sprzeciwia się dalszemu pochodowi wojsk japońskich.

„Według otrzymanych informacyj — mówi nota Litwinowa — dowództwo japońskie zamierza przekroczyć wschodnio-chińską linję kolejową w okolicach Cicikaru, paraliżując działalność kolei, co spowoduje straty materjalne dla Z. S. S. R. Rząd sowiecki wyraża nadzieję, iż zapewnienia, złożone przez rząd japoński, pozostają w sile i nie zostaną pogwałcone lub cofnięte“.

Jak dotąd jednak, wojska japońskie idą naprzód. Pretekst znaleziono, bo gen. Maa zniszczył most na rzece Nonni. Most ten jest wprawdzie bardzo daleko od granic Japonji, ale zbudowany został za pieniądze pożyczone przez Japończyków, zresztą Japonja uważa, że komunikacja na tym odcinku nie powinna być przerwana. Wobec tego dowódca japoński porozumiał się z gen. Maa w sprawie odbudowy mostu. Układ zawarto, ale gdy do mostu zbliżył się oddział japoński, pod osłoną którego miano odbudowywać most, Chińczycy rozpoczęli walkę. Widocznie ten oddział japoński wydał im się zbyt silnym. A że rzeczywiście był silnym, na to wskazuje fakt, że potrafił pokonać Chińczyków. Takich oddziałów nie wysyła się w celu odbudowania mostu, lecz tylko w celu okupacji danego terytorjum. Potem wywiązały się dalsze walki. Japończycy mieli rzekomo zamiar wycofać się po odbudowaniu mostu i wogóle chcieli uniknąć walki, ale tak się jakoś dziwnie złożyło, że wojska chińskie groziły im oskrzydleniem, wobec czego nie znaleźli innej rady, jak tylko znowu maszerować naprzód...

Operacje nie są jeszcze skończone, ale wobec niewątpliwej wyższości wojsk japońskich, zakończą się najprawdopodobniej klęską Chińczyków i obsadzeniem przez Japończyków Cycykaru, głównego miasta tej części Mandżurji.

Japonja nie usłuchała zatem Rady Ligi, która ją wzywała do opróżnienia Mandżurji. Co zrobi teraz Liga Narodów? Mało prawdopodobnem jest, by zdobyła się na jakieś stanowcze kroki. Po ostatniej sesji Rady angielskim ministrem spraw zagranicznych został sir Simon, przyjaciel Japonji. Francja też jest jej życzliwa. To zaś, że Japonja popadła w konflikt z Rosją, może członków Rady Ligi jeszcze życzliwiej uspokoić dla Japonji, bo Sowiety nie cieszą się sympatjami i niejedno państwo życzy sobie po cichu, by miały dużo kłopotów na Dalekim Wschodzie.

Zawieszenie „Dziennika Wileńskiego“.

Na prasę niezależną spadły w ostatnich paru latach tysiące konfiskat, procesów i grzywn, ale nie było jeszcze, o ile pamiętamy, wypadku zawieszenia pisma. Dopiero teraz w związku z wystąpieniami części prasy przeciw żydom doszło do zawieszenia „Dziennika Wileńskiego“. Dziennik ten krytykował już nieraz bardzo ostro (o ile to było możliwem w dzisiejszych warunkach) obóz sanacyjny i poczynania rządu. Był konfiskowany, ale zawieszony nie został. Dopiero teraz spotkała go ta najsurowsza kara.

Na jak długo „Dziennik Wileński“ został zawieszony, niewiadomo. Decyzja Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 14 b. m. nie określa terminu. W uzasadnieniu powiedziano, że „czasopismo „Dziennik Wileński“ niejednokrotnie już było konfiskowane, że przed paru dniami sąd zatwierdził konfiskatę artykułu „Sanacja a komuniści“, z którego niedwuznacznie wynika, że obecny system przygotowuje grunt do wprowadzenia w Polsce ustroju komunistycznego. Sąd bierze dalej pod uwagę to, że „tego rodzaju literatura jest strawą znacznego odłamu społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży akademickiej, wyznającej tę samą ideologję, co i wzmiankowany dziennik, szczególnie zaś obecnie, kiedy pomimo środków, stosowanych tak przez władze, jak przez senat uniwersytecki, rozruchy młodzieży akademickiej nie ustają“.

Wobec tego wszystkiego Sąd okręgowy postanowił na podstawie dekretu prasowego, zgodnie z wnioskiem prokuratora, zawiesić w charakterze środka prewencyjnego „Dziennik Wileński“.

Zawieszone pismo jest organem Stron. Narodowego i najstarszym dziennikiem w Wilnie. Zawiadomienie o zawieszeniu otrzymała redakcja w sobotę o godz. 11-tej wieczór. Wobec tego numer niedzielny już się nie ukazał.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzpltej

Czy magistrat m. Włocławka ustąpi?

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o radosnej twórczości prezydenta m. Włocławka, Pachnowskiego i o wotum nieufności, jakie rada miejska wyraziła całemu Magistratowi. Po kilku tygodniach od chwili odmówienia Magistratowi wotum zaufania, zjechała do Włocławka komisja wojewódzka, która przez sześć dni badała gospodarkę miejską i zebrała obfity materjał. Wynikiem, jak się zdaje, badań komisji wojewódzkiej jest **zawieszenie w urzędowaniu** na mocy reskryptu wojewody warszawskiego, **ławnika magistratu żyda Alfreda Sztolcmana.**

Rada miejska, jak donosiliśmy, **zażądała natychmiastowego ustąpienia całego Magistratu z prezydentem Pachnowskim na czele.** Widać mocno siedzi na swoim stołcu p. prezydent, skoro nawet stracenie łask u miejscowej sanacji nie ruszyło go z fotelu prezydenckiego. Mamy jednak nadzieję, że nastąpi to niebawem, bo nastąpić musi. Stanowisko rady miejskiej jest stanowcze. Jeśliby władze nie usunęły m[agi]stratu, to rada miejska ma się sama rozwiązać. (i. s.).

Dlaczego rozwiązano zebranie w Rajczy?

W niedzielę 15 b. m. Związek Hallerczyków w Rajczy (pow. Żywiec) urządził zebranie dla omówienia szeregu spraw dotyczących Związku. Zebranie to urządzono za zaproszeniami. W trakcie obrad wkroczyła na salę miejscowa policja i zebranie rozwiązała. Na specjalną uwagę zasługują motywy tego kroku: Przewodniczącemu zakomunikował funkcjonarjusz policji, że władza rozwiązuje zebranie, gdyż nie wszyscy uczestnicy posiadają zaproszenia...

W sprawie akcji dobroczynnej.

Ks. Biskup Łosiński wydał do duchowieństwa diecezji kieleckiej odezwę wzywając, je do usilnej pracy na rzecz ubogich w tym wyjątkowo trudnym czasach, które przeżywa Polska.

„Księża proboszczowie — pisze Ks. Biskup po parafjach zaproszą na konferencje, wygłosiwszy przedtem w niedzielę kazanie o miłosierdziu, przedstawicieli wszystkich katolickich organizacyj religijnych i społecznych, jak również **wybitnych parafjan, mających dobrą opinię pod względem religijnym i moralnym,** szczególnie z pośród katolickiej inteligencji, dla omówienia sprawy bezrobocia i ubogich, aby utworzyć oddział parafjalny Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas“.

„Oddział parafjalny „Caritas“ ma za zadanie: 1)wyszukiwać ubogich wstydzących się żebrać i szczegółowo poznawać stan ubóstwa na terenie parafji; 2) rejestrować ubogich w osobnej kartotece dla lepszej kontroli i łatwiejszego przyjścia z pomocą potrzebującym; 3) rozpatrywać i kwalifikować sprawdzone zgłoszenia i podania ubogich i uchwalać ich zasiłki; 4) zbierać dobrowolne ofiary w naturze a więc w zbożu i innych produktach żywnościowych, w odzieży, w opale, w mieszkaniu, w lekarstwach i innych potrzebnych rzeczach, a również w gotówce; 5) rozdzielać odpowiednio potrzebującym zebrane ofiary“. (KAP).

W obronie Sakramentu Małżeństwa.

Opinja katolicka Polski została głęboko poruszona projektem prawa małżeńskiego, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną. Obecność ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego na odczycie o nowym projekcie, wygłoszonym przez referenta Komisji Kodyfikacyjnej, p. Lutostańskiego, wywołała słuszne obawy co do stanowiska w powyższej sprawie ze strony władz rządowych.

Kapituła metropolitalna warszawska, mając na uwadze niezwykłe niebezpieczeństwa, grożące Polsce ze strony projektu małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej, wystosowała memorjał na ręce J. Em. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego, w którym czytamy m.in.:

„Będąc przejęci głęboką troską o los i przyszłość małżeństw i rodzin katolickich w naszym kraju, członkowie Kapituły Metropolitalnej na posiedzeniu plenarnem odbytem w dniu 10 bm. postanowili jednomyślnie zwrócić się z gorącą i pokorną prośbą do Waszej Eminencji, aby raczył rozważyć, **czy nie byłoby wskazanem ogłosić odezwę do Duchowieństwa oraz do kierowników Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej z wezwaniem do rozpoczęcia energicznej pracy obronnej, zmierzającej w pierwszym rzędzie do uświadomienia ludu wiejskiego i miejskiego o niebezpieczeństwie zagrażającym rodzinie i małżeństwu“.** (KAP).

———X———

ODKOPANIE MONET POLSKICH Z XVII. WIEKU. We wsi Okrzel, gm. Gułków, powiatu łukowskiego, podczas robót w polu, natrafiono na naczynie gliniane, **zawierające paręset monet srebrnych polskich i pruskich.** Monety polskie pochodzą z lat 1661—1756, pruskie z lat 1682—1758.

Człowiek, który zakończył wielką wojnę.

TAJEMNICZY PODOFICER ANGIELSKI ZWYCIĘŻYŁ HINDENBURGA.

Z okazji 13-tej rocznicy zawieszenia broni na froncie zachodnim, pisma angielskie przytaczają sensacyjną wiadomość o szczegółach ostatniej ofenzywy Aljantów, która przełamała t. zw. „linję „Hindenburga“ i zmusiła Niemcy do zakończenia wojny. Drobny napozór przypadek sprawił, że do rąk kwatery głównej Aljantów dostał się dokument, zawierający szczegółową dyzlokację niemieckich wojsk. Umożliwiło to wyruszenie przeciw Niemcom bez ryzyka jakichkolwiek niespodzianek.

Oto co opowiada pułkownik angielskiej służby wywiadowczej, Valentine Vivian, szef wywiadu wojskowego w r. 1918: „8 sierpnia 1918 roku rozpoczęła się **zawzięta bitwa pod Arras.** Był to „czarny dzień Ludendorffa“, jak on sam przyznaje w swych pamiętnikach. Rozdałem wówczas wszystkim oficerom małe mapki, wskazując stanowiska niemieckich sztabów dywizyjnych i brygadowych. Wszyscy zostali pouczeni, by w razie ofenzywy szukać przedewszystkiem lokalów sztabowych, zabijać lub brać do niewoli oficerów i szukać dokumentów. Pewien oddział kawalerji dokonał owego dnia **udanego raidu na Vancourt,** gdzie w starym domku fermera mieścił się sztab niemieckiego korpusu“.

W wykonaniu rozkazu jeden z podoficerów skrzętnie zebrał wszystkie papierki, znalezione w lokalu zmienacka napadniętego sztabu. Zbierał je z podłogi, z koszyków, pognieciona, podarte. Nie przeglądał i nie czytał. Nie było na to czasu. Zebrał wszystkie papiery, wsypał je do worka, zapieczętował i przesłał do sztabu angielskiego. Właśnie ten nieznany do dziś podoficer dokładnem wykonaniem rozkazu przyczynił się do zwycięstwa Aljantów i szybkiego zakończenia wojny. Gdy bowiem sztabowcy angielscy przystąpili do szczegółowego badania znalezionych świstków, ku zdumieniu swemu znaleźli dokument, zawierający **najbardziej szczegółowy opis dyzlokacji niemieckich oddziałów od kanału La Manche aż do Verdun.** Wymieniona była dyzlokacja ukrytych dział niemieckich, trajektorje, działania niemieckiej artylerji, wyliczone tam były stanowiska sztabów, ambulansów, rezerw schrony samolotów, ba! **nawet wyszczególnione wszystkie karabiny maszynowe,** które nie sposób było „wymacać“ nawet z samolotów.

Klucz był w rękach Aljantów. Jaką drogą dostał się do sztabu korpusu niemieckiego, który z reguły tak dokładnych szczegółów, dotyczących całego frontu, mieć nie powinien — pozostaje tajemnicą. Chodziło jeszcze o sprawdzenie, czy dokument niemiecki nie został umyślnie podrzucony, celem wprowadzenia w błąd. Pod dowództwem majora Stevensona wyruszyła na zwiady angielska flotylla napowietrzna. Jakoż okazało się, że sytuacja oddziałów niemieckich w najdrobniejszych szczegółach zgadza się z danemi, wykazanemi w znalezionym dokumencie.

To było początkiem końca wojny. Marszałek Foch opracował plan przełamania „linji Hindenburga“ od Ypres do Reims na podstawie owych danych. Ofenzywa rozpoczęła się 28 września i trwała już nieustannie przez 6 tygodni i 2 dni, aż Niemcy, przyparci do muru, musieli 11 listopada prosić o zawieszenie broni.

Gdzie jest obecnie ów nieznany oficer, który bezwiednie przyczynił się do szybszego zakończenia wojny? „Gdzie go szukać“?, pytają dzienniki londyńskie, „czy zginął, podczas ofenzywy, czy też może wrócił do Anglji, a dziś znalazł się w szeregach wielkiej armji bezrobotnych“? Człowiek, który zakończył wojnę, a sam dotychczas o tem nie wie, nie został dotąd odnaleziony. l.

Dyrektor banku... kradł prąd.

Urzędnik elektrowni miejskiej w Równem zauważył ze zdziwieniem, że licznik, założony u radnego miejskiego, dyrektora banku, Ajzyka Bryka, zupełnie nie działa. Wezwano wobec tego fachowca z elektrowni, który stwierdził, że p. dyrektor wyłączył zegar i pobierał prąd z elektrowni bezpłatnie.

Sprawa cała jest tem charakterystyczniejsza, że p. Bryk należy do komisji elektryfikacyjnej rady miejskiej.

——:o:——

ZJAZD CZŁONKÓW ZW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH rozpoczął się w niedzielę w Warszawie. Przed obradami wysłuchano Mszy św. w kościele P. P. Wizytek. Po nabożeństwie delegaci zarządu w liczbie około 200 osób, udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. Obrady toczyły się w sali Towarzystwa Higjenicznego.

ZGON WETERANA Z 1863 R. W nocy z soboty na niedzielę zmarł w Warszawie ś. p. Juljusz Hieronim Wojtkowicz, weteran walk w r. 1863, kawaler krzyża niepodległości z mieczami i innych orderów. Zmarły urodził się w r. 1840 na Żmudzi. Uczestniczył w powstaniu początkowo jako emisarjusz z Litwy do Warszawy, następnie walczył w oddziałach ks. Mackiewicza i ks. Narwojewskiego.

ŻYDOWSKIE NAZWY ULIC. Przed dwoma tygodniami uchwałą rady miejskiej w Przemyślu nazwano jedną z ulic tego miasta od imienia Einsteina. W tych dniach podobną uchwałę powzięła rada miejska w Dobromilu.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KUTNEM. Na odcinku kolejowym Kutno—Toruń zderzyły się onegdaj w nocy dwa pociągi towarowe. Zderzenie było tak wielkie, że parowóz jednego z pociągów wykoleił się zupełnie. **5 wagonów uległo rozbiciu.** Z obsługi pociągu ranny został pomocnik maszynisty i hamulcowy. Rannych przewieziono do Kutna.

Z całego świata.

Przyznanie nagrody Nobla w dziale chemji.

Akademja Nauk w Sztokholmie postanowiła podzielić tegoroczną nagrodę Nobla w dziale chemji między **uczonych niemieckich** Karola Boscha i Fryderyka Bergiusa za ich badania w dziedzinie wysokiego ciśnienia.

——:o:——

MASZYNA PIEKIELNA W PUDEŁKU OD CYGAR. Przewodniczący sądu karnego w Essen Wilhelm otrzymał pocztą paczkę, która okazała się **maszyną piekielną w pudełku od cygar.** Do tej przesyłki dołączony był list, którego treść została złożona z wycinków gazet. List ten grozi zgładzeniem innych jeszcze członków trybunału karnego. Zachodzi przypuszczenie, że jest to akt zemsty ze strony terorystów komunistycznych. Maszyna piekielna z powodu defektu nie wybuchła.

Rozruchy antyżydowskie w Wiedniu.

W piątek w Wiedniu przyszło na uniwersytecie do ponownych niepokojów. Studenci nacjonalistyczni obsadzili aulę i wśród okrzyków **„precz z żydami!“** wyparli z gmachu uniwersytetu studentów żydowskich i socjalistycznych. Jeden ze studentów żydowskich został przytem **do krwi pobity.** Ponieważ awantury rozegrały się w obrębie gmachu uniwersytetu, nie miała policja możności wkroczenia. Rektorat uniwersytetu wydał odezwę, wzywającą studentów niemieckich, aby nie dali się prowokować prze przeciwników politycznych i zachowali spokój.

Kolej Haifa-Bagdad.

W Londynie ukazało się pierwsze sprawozdanie o postępach przy budowie linji kolejowej Haifa—Bagdad. Sprawozdanie opisuje niezliczone trudności, na jakie napotyka realizacja tego olbrzymiego planu. Badanie gruntów na pustyni, którą ma przecinać linja kolejowa, jest niezwykle utrudnione. Prace badawcze, prowadzone są przez 6 oddziałów, które liczą ogółem 536 osób, uczonych, inżynierów, techników i personel pomocniczy. Przy pracach **współdziałają też samoloty brytyjskie,** które dokonywują pomiarów i obserwacyj na całej przestrzeni. Przypuszczalnie **długość linji kolejowej będzie wynosić 462 mile angielskie** (jedna mila 1,523,98 mtr.). Ekspedycji towarzyszą wojskowe samoloty i siły policyjne.

Fabryka dyplomów akademickich.

Bolicja wiedeńska aresztowała dwóch dziennikarzy wiedeńskich mianowicie: dra Pohoryllesa rodem ze Śniatyna i Karola Hüttera z Leoben **pod zarzutem fabrykowania i sprzedawania bezwartościowyh dyplomów akademickich,** wystawionych przez „Universite Philotechnique“ w Brukseli i „Universite Nouvelle“ w Paryżu. Zapytania w Brukseli i Paryżu ustaliły, że „uniwersytety“ te są zakładami prywatnymi i nie mają prawa nadawania tytułów akademickich. Na podstawie ogłoszeń w pismach niemieckich, polskich i hiszpańskich zgłaszali się liczni kandydaci, którzy za złożeniem **opłaty w wysokości 2.400 szylingów** otrzymywali dyplomy doktorskie, inżynierskie, profesorskie itd. Rewizja u Pohoryllesa ujawniła olbrzymią korespondencję, którą aresztowany prowadził ze swymi interesantami. Hütter zeznał, sam, **że na tych dyplomach zarabiał rocznie około 25.000 szylingów.** Interes był tak popłatny, że Hütter mógł sobie pozwolić na zbytkowną podróż okrętem do Chin i Japonji.

20 OSÓB POD GRUZAMI DOMU.

Rzym, , listopada. W pewnej kamienicy **w Neapolu zawaliły się sufity dwóch pięter grzebiąc 20 osób. Po dłuższej akcji ratunkowej wydobyto z pod gruzów 4 osoby zabite,** w tem 2 **dzieci i 13 rannych, między którymi** znajduje **się także 2 dzieci. Reszta** wyszła **cało.**

——0——

POWRÓT DR. RASMUSSENA Z GRENLANDJI. Duński badacz krajów polarnych, dr. Knut Rasmussen, powrócił do Kopenhagi z długiej podróży naukowej do Grenlandji wschodniej. Rasmussen zbadał wybrzeża Grenlandji **na przestrzeni 2.500 mil morskich i znalazł cenne zabytki archeologiczne.** Między innemi udało mu się odkryć obozowisko pierwszych żeglarzy skandynawskich, którzy dotarli na Grenlandję w Xwieku. Rasmussen twierdzi, że Grenlandja wschodnia nie nada się, jako miejsce zamieszkania dla białych ludzi. Jedynie Eskimosi mogą wyżyć w tym kraju.

WOJNA MURZYŃSKA O UKRADZIONĄ ŚWINIĘ. W Bissaco, Gwinei Portugalskiej doszło do krwawego starcia między dwoma plemionami dzikich murzynów. Powodem starcia była kradzież świni przez jednego z krajowców. **W walce wzięło udział klikuset murzynów po każdej stronie,** którzy w zaciętej walce zakłówali się nożami i podpalili siedziby. Wśród zgliszcz znaleziono liczne zwłoki mężczyzn i kobiet. Gubernator Gwinei zarządził przetransportowanie 4.000 krajowców na wyspę Rai, położoną w pobliżu Bissao.

CZY WIECIE, ŻE.. Państwo subwencjonuje w Czechosłowacji 71 szkół muzycznych w celu popierania kultury i rozwoju muzyki. W Stanach Zjednoczonych mieszka 1.268.583 Polaków urodzonych w Polsce i 2.073.615 Polaków urodzonych już w Stanach Zjednoczonych. — **Najstarszym lekarzem** w Paryżu jest dr. Guniot, który liczy sobie 100 lat i bierze jeszcze udział w obradach Akademji Medycznej, której jest członkiem rzeczywistym. — **Największą konsumcję cukru,** wykazują Stany Zjednoczone, gdzie w roku 1930 spożycie wynosiło 44 kg. na głowę ludności.

Dzień Twego szczęścia jest bliski!

Już

19 i 20 listopada

ciągnienie I-ej klasy

Zamów natychmiast los

w najszczęśliwszej kolekturze

BRACI SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6-e.

Główna wygrana:

MILJON ZŁOTYCH

Co drugi los wygrywa!

Ceny losów:

Cwiartka zł. 10, Połówka zł. 20,

Cały los zł. 40.

Zamówienia uskuteczania się odwrotnie.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień

Do Braci Safier, Kraków

Rynek gł. 6-e.

Niniejszem zamawiam

______ losów ćwiartek po Zł. 10'—

______ losów połówek po Zł. 20'—

______ losów całych po Zł. 40'—

Należytość Złotych ______ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

Z teatru im. Słowackiego.

„Fircyk w zalotach" komedja w 3 aktach Fr. Zabłockiego

(występ gościnny J. Osterwy).

Dzięki gościnnym występom Juljusza Osterwy publiczność krakowska miała sposobność przypomnieć sobie „Fircyka w zalotach" Franciszka Zabłockiego — komedję XVIII wieku, idącą z typu komedji Moliera. Niewątpliwie utwór poety czasów Stanisława Augusta jest pod silnym wpływem ojca komedji francuskiej, nawet więcej: widać w nim świadome naśladownictwo. Jednak patrząc na ten utwór od strony teatru, nie będzie to jeszcze ciężkim zarzutem wobec jego autora, zwłaszcza jeśli się zważy, że cała ówczesna komedja polska naśladowała Moliera.

Oglądając „Fircyka w zalotach" na scenie nasuwa się zarzut małej teatralności komedji. Molier był aktorem, znał scenę i jej wymagania, tworzył komedję dla teatru — to znaczy: jego intrygi, jego charaktery osób i epoki, słowem komizm jego sztuk jest przed oczyma widzów pokazany. Zabłocki zaś swoje sytuacje i charaktery osób i czasów raczej na scenie opowiada i dlatego akcja jego komedji nie jest tak żywą — nie jest tak sceniczną. Jednak mimo te i inne jeszcze wady, do których zaliczyć można rozwlekłość i wątłą instrygę, przecież komedje Zabłockiego są komedjami: mają humor, niekiedy nawet dramatyczność sytuacji i pewną plastykę charakterów — i to wysuwa Zabłockiego na czoło współczesnych mu pisarzy sceny, choćby tylko wspomnieć biskupa Krasickiego, W. Rzewuskiego lub księcia generała ziem podolskich, Czartoryskiego i wreszcie twórcę teatru polskiego — Bogusławskiego. Autor „Fircyka w zalotach" stanął wśród nich najwyżej.

Jak zatem powiedziałem, zabawność tej komedji leży raczej w słowie, niż w akcji i dlatego nazwałbym tę komedję bardziej literacką, książkową niż teatralną — sceniczną. Wielki aktor, Juljusz Osterwa, wydobył z postaci starościca najwyższą sumę komizmu i prawdy życiowej przez podkreślenie wartości komedjowych djalogu, to jest przez wypowiedzenie pięknego wiersza tak, aby pointy zabawne, znane dziś i popularne dwuwiersze, wypadły jak najplastyczniej ,jak najaktualniej. A dalej: przez gest, przez stylowy rysunek, koloryt i lekkość ruchów trzpiotowatego starościca, zakochanego w pięknej Podstolinie. Słowem: artysta zainteresował widownię wypowiedzianem i akcentowaniem po mistrzowsku słowem i stylowem upozowaniem postaci starościca. To są najdalej idące możliwości, jakie wielki aktor może z tej sztuki wydobyć. Pan Osterwa miał znakomitego partnera w panu Karbowskim, który grał Arysta, gospodarza wiejskiego pałacu. P. Karbowski podkreślił plastycznie charakter skąpca i zazdrośnika — postaci, która więcej z krwi Moliera, niż Zabłockiego wyrosła. Piękną była p. Z. Marcinowska, jako młoda wdowa, Podstolina — gra jej jednak nie była dociągniętą: za mało finezji kobiety, która kocha i ukrywa swoje uczucie. Pan Fabisiak jako służący Pustak był trochę przerysowany, za gruby w konturach. Zabawność jego gry odbijała dlatego od delikatnego kolorytu gry całego zespołu.

„Fircyk w zalotach" był nowym sukcesem Teatru krakowskiego: publiczność wypełniła widownię i bawiła się doskonale.

Antoni Waśkowski.

Nowa powieść „Głosu Narodu".

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy dłuższą powieść szwajcarskiego powieściopisarza, Ks. H. Federera p. t.: „Pilatus" [1]) Alpejska (i alpinistyczna) ta powieść jest równocześnie powieścią psychologiczną. Autor, znakomity znawca znakomity znawca duszy ludzkiej (może dlatego, że jest księdzem katolickim i pełnił długie lata obowiązki duszpasterskie w górskiej parafji szwajcarskiej) zapuszcza sondę w głębię duszy bohatera powieści, Marksa Omlisa, i stara się dociec przyczyn dziwnej dwoistości ludzkiej duszy. Przejścia życiowe i duchowe bohatera powieści związane z miłością dobrej, lecz słabej kobiety i z miłością alpejskich szczytów, rzucił autor, na bajeczne tło przyrody szwajcarskiej. Głęboki psycholog, okazał się autor, jeszcze prawdziwym plastykiem, mistrzem w przedstawieniu potężnego życia przyrody alpejskiej. Opis pochodu lawiny wiosennej, który czytelnicy spotkają w tej powieści, nazwać trzeba perłą literacką, godną oddzielnego wydania.

Taką powieść ofiaruje „Głos Narodu" swoim czytelnikom. Ci, których przerażały straszne przejścia bohaterów z powieści detektywistycznych, odetchną. Ci, którzy chcą w odcinku powieściowym znaleźć głębszą myśl, czytać będą nową powieść z radością. Ci, którzy kochają przyrodę górską, zwłaszcza nasi młodzi i najmłodsi czytelnicy, nasi taternicy i alpiniści, znajdą się dzięki „Pilatusowi", w swoim żywiole. Wszyscy zaś pokochają Autora za jego dobroć za jego takt ie za jego mądrość, którą w swej powieści ujawnia. I zostaną pozyskani dla jego talentu, który nietylko w Niemczech, ale we Włoszech, we Francji, w Anglji opanowuje rynek księgarski powieściowy. Dość powiedzieć, że jego powieści bije się w Niemczech po 50 — 100 tysięcy egz., a „Berge und Menschen" wyszła w 130 tysiącach egzemplarzy.

Tłómaczenia (trudnego) naszej powieści dokonała p. Marja Sandozowa, która sama uprawiała spinaczkę po szczytach, przez Federera opisywanych, a swoje alpinistyczne wyprawy barwnie opisuje w „Wierchach".

[1]) szczyt alpejski wysokości 2.132 m., w pobliżu Lucerny i słynnych z malowniczego krajobrazu jezior szwajcarskich.

Sytuacja na Cyprze.



Na czwartkowem posiedzeniu Izby Gmin, zapytany o sytuację panującą na Cyprze, minister kolonji oświadczył, że obecnie sytuacja została całkowicie opanowana. W czasie rozruchów 6 osób cywilnych poniosło śmierć, zaś 30 rany. Policjantów rannych było 39. Rada ustawodawcza przestaje istnieć, a uprawnienia prawodawcze zostały nadane komisarzowi. Są to zarządzenia tymczasowe i koniecznem będzie ponownie rozpatrzyć zagadnienie przyszłości Cypru w całości. Zdjęcie przedstawia tłum manifestantów.

DZIŚ w kinoteatrze „WANDA" dźwiękowym DZIŚ

Najpotężniejszy twór dźwiękowej kinematografji wszystkich czasów osnuty na tle nieśmiertelnego dzieła Hr. LWA TOŁSTOJA. — Monumentalny film zrealizowany kosztem nadludzkich wprost wysiłków genjalnego EDWINA CAREWE. — Gigantyczne w realizacji, porywające potężnym rozmachom inscenizacji, arcydzieło, które olśni wszystkich.

Upojna pieśń miłości i bezgranicznego poświęcenia.

ODRODZENIE

Dramat walk i mąk arcyludzkich namiętności.

W rolach głównych: LUPE VELEZ i JOHN BOLES

Film ten czarujący zachwycającemi melodjami rosyjskiemi, porywający mistrzowską grą artystów stanowi sensację dnia wszystkich stolic Europy.

Ponadto w programie fenomenalne dodatki dźwiękowe.

Początek seansów w środę i niedzielę o godz. 3-ciej, w dni powsz. o g. 5, 7 i 9'10. Sala ogrzana

—X—

Szwajcarski autor powieści górskich.

Ksiądz Henryk Federer, urodzony w roku 1866 w Brienz, zmarły w roku 1928 w Zurichu, znany i ceniony pisarz szwajcarski — dał literaturze niemieckiej cały szereg doskonałych i poczytnych dzieł. Jest on typowym narratorem i książkę jego czyta się jak piękne opowiadanie, jasne, proste, bez pozy, bez przesady. W opowiadaniach tych jest mistrzem i sam najchętniej nazywał je „Erzählungen" albo „Geschichten" a nie nowelami czy powieściami.

Styl Federera jest bardzo piękny, obrazowanie i porównania dobitne, umie on czytelnika ująć i wciągnąć w świat swoich myśli. Kochający syn gór brał je często za tło swych powieści, haftując na tej szlachetnej kanwie wzniosłe myśli i idee. Najważniejszym motywem przebijającym się w jego dziełach — to miłość ojczyzny czy to swojej, czy obcej, opartej właśnie na gorącem ukochaniu przyrody. Najpiękniejsze opisy Federera, to właśnie opisy natury, które są ogromnie barwne i poetyczne. Słoneczne nastroje w górach, ciche księżycowe noce, burze i przygody wśród szczytów — wychodzą z pod jego pióra po mistrzowsku. Na tem pięknem tle i wśród żywszej atmosfery krajobrazów Federera — jasno i ostro występują jego postacie, narysowane z rozmachem i talentem, głównie ulubione postacie młodzieży, której był wielkim przyjacielem. Unika on wyraźnie miast i problemów miejskich, bohaterowie jego żyją, walczą, cierpią i kochają na swobodzie, przywiązani gorąco do swej ziemi lub w oddaleniu od niej tęskniący. Z dzieł Federera bije wielkie umiłowanie ludzi, kult nieśmiertelnej duszy ludzkiej, zwycięża w nich zawsze dobro nad złem sprawiedliwość nad nieprawością. Tragizm postaci jest silny i niesentymentalny, humor śmiały i lekki.

Warto zapoznać się Polakom z mało u nas czytanemi powieściami Federera z których wybitniejsze są „Patria", „Gebt mir meine Wildnis wieder", „Jungfer Therese", „Berge und Menschen", „Pilatus", „In Franzens Poetenstube", „Italienische Novellen", „Das Wunder in Holzschuhen", „Das Mattel sorpi", „Unter südlichen Sonnen und Menschen".

Tytuł powieści, której druk rozpoczynamy z dniem dzisiejszym, jest nazwą potężnego skalistego szczytu **Pilatus** 2.132 m. wznoszącego się w Alpach szwajcarskich nad jeziorem 4-ch Kantonów podobnie jak szczyt Rigi, jest Pilatus masowo przez turystów zwiedzany dla wspaniałego widoku jaki się z jego wierzchołka roztacza na liczne jeziora i dalekie pasma Alp ze szczytami Mönch, Evger i Jungfrau na czele. W czasie gdy Henryk Federer pisał swą powieść „Pilatus" — nie chodziła jeszcze na szczyt słynna kolejka zębata. Otwarto ją potem, a pod szczytem zbudowano wspaniały hotel, „Pilatus — Kulm".

Akcja powieści rozgrywa się przeważnie u stóp Pilatusa, w Grindelwald lub okolicy oraz w Alpach Wallijskich.

Marja Sandoz.

—oOo—

Notatki literacko-teatralne.

Z Paryża donoszą, że nagrodę literacką t. zw. „Prix Gringoire" otrzymał nieznany u nas pisarz **Marc Chadourne** za książkę p. t.: „Chine".

Najwybitniejsze utwory literatury **łotewskiej i estońskiej** wydane zostaną we wspólnej autologji przez komitet prasowego porozumienia estońsko-łotewskiego w Tallinie.

Na repertuar teatru Narodowego w **Warszawie** weszła ostatnio znana z krakowskiej sceny **„Sztuba"** K. Leczyckiego, reżyserowana przez L. Solskiego.

W teatrze Nowym w **Poznaniu** wystawiono onegdaj sztukę z życia studenckiego p. t.: **„Vivat Academia"** („Stary Heidelberg"), napisana przez niemieckiego autora Meyera Foerstera.

W Paryżu odsłonięto pomnik wzniesiony ku czci znakomitego artysty dramatycznego, **Lucien Guitry'ego.**

W Moskwie odbył się w tych dniach obchód jubileuszowy z okazji 10-lecia istnienia teatru głośnego reformatora, **Wachtangowa.**

Zarządy miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Katowic, Łodzi i Wilna postanowiły uruchomić **wspólną Operę objazdową.** Postanowienie to ma być zrealizowane podobno już w najbliższym czasie.

Sport.

Niedzielne wyniki sportowe.

Garbarnia pokonała w zawodach towarzyskich B. B. S. V. w Bielsku w stosunku 4:2 (2:1). W przyszłą niedzielę drużyna Garbarni bawić będzie w Morawskiej Ostrawie.

Tor łyżwiarski w Katowicach otwarty został w ubiegłą sobotę mimo dwudniowej słoty, oraz **wysokiej temperatury,** która w dniu tym wynosiła **14 stopni C.**

Z okazji otwarcia odbyły się popisy doskonałej pary łyżwiarskiej z Berlina **Dietze i Bayer.**

Zawody łuczne harcerzy odbyły się w Warszawie, gromadząc 37 zawodników.

Jesienny bieg na przełaj ośrodka W. F. w Warszawie na dystansie 3.000 metrów wygrał Puchalski (Legja).

Nowy **rekord** Polski w rzucie młotem ustanowił Leśkiewicz (Cracovia) wynikiem 38.23 mtr. Nowy rekord jest lepszy od dotychczasowego o przeszło 3 metry.

25 państw weźmie udział — według obliczeń organizatorów w igrzyskach zimowych w Lake Placid.

Anglja wygrała w Paryżu międzypaństwowe spotkanie w hockeju na lodzie z reprezentacją Francji w stosunku 2:0.

Dwa skandale.

Prasa sportowa zajmuje się od szeregu dni dwoma skandalicznemi aferami, których bohaterami są p. **Weinthal** b. skarbnik Polskiego Związku Lekko-atletycznego, oraz p. **Hirschman,** b. sekretarz Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Na pierwszym z wymienionych ciąży zarzut organizowania występów Nurmiego we Włoszech, które następnie nie doszły do skutku.

Nurmi miał startować w zawodach w **Medjolanie** urządzonych z okazji marszu na Rzym. Mimo słonych cen wstępu zebrało się 10.000 widzów, zwabionych występem Nurmiego. Jednak przed biegiem na 3000 m. ogłosili organizatorzy, iż Nurmi nie przyjechał. Wybuchł skandal.

Oczywiście p. Weinthal nie organizował takich występów bezinteresownie. To też P. Z. L. A. zawiesił go w prawach członka,oraz wszczął dochodzenia.

P. Hirschman sekretarz Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, będący zarazem honorowym skarbnikiem tej instytucji, naraził ją na stratę około 200 tys. zł.

Prasa domaga się surowego ukarania winnych i oczyszczenia wielkiej rodziny sportowej z elementów, które na sporcie chcą robić niezłe interesy. Domaga się tego prasa prócz żydowskiej... Taki np. Nowy Dziennik zapatruje się na sprawę p. Hirschmana troszkę inaczej. Pisze on w nrze z dn. 12 bm. dosłownie:

„Sensacją świata piłkarskiego, ale równocześnie i wielką troską, jest nagła rezygnacja zasłużonego sekretarza, długoletniego FIFA, wiceprezesa Holend. Zw. Footb. i jednego z największych fachowców piłkarskich — Hirschmana".

O istotnym powodzie rezygnacji, to jest braku w kasie Związku sumy 200 tys. ani słówka!!!!

Ruch wydawniczy.

NUMER LISTOPADOWY MIESIĘCZNIKA „PRZEGLĄD POWSZECHNY" ZAWIERA ARTYKUŁY: Ks. dr. Józefa Pastuszki: „Psychologizm religijny", prof. L. Cara: Przewrót w ekonomice społecznej, Zygmunta Falkowskiego: Henryk Sienkiewicz w zwierciadle legendy, Tadeusza Estreichera; Techniki malarstwa dekoracyjnego ściennego i ich trwałość, Ks dr. L. Poszwy: Emigracja polska rolna we Francji, Ireny Turowskiej: Fragment z nieznanego pamiętnika J. B. Zaleskiego, Ks. Jana Urbana T. J.: Sprawy Kościoła, Ks. St. Bednarskiego T. J.: Niedola nauki polskiej; Ks. St. Podoleńskiego TJ.: Pracownicze Związki Zawodowe w Polsce, oraz dr. Marjana Pelczara: Jubileuszowy Kongres Przeciwalkoholowy w Krakowie.

Międzynarodowy piknik. Anglik, Francuz i Szkot postanowili urządzić składkowe śniadanie. Oznaczonego dnia zjawił się punktualnie Anglik, przynosząc ze sobą pudło homarów. Francuz ofiarował kosz szampana, Szkot zaś przyprowadził ze sobą żonę i dzieci.

LOKAL PARTEROWY

na biuro, jasny, w Rynku gł. w oficynie,

do wynajęcia zaraz.

Zgłoszenia w Adm. „Głosu Nar." pod P. S

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 17: św. Salomei.
Środa 18: św. Romana.
Środa 18: wsch. słońca o godz. 7.16, zach. 16.14.

———ooo———

POSIEDZENIE RADY MEJSKIEJ odbędzie się we środę 18 bm. o 6 wiecz. Na porządku dziennym sprawy: sprzedaży części parceli gminy w Dz. XXII. funduszowi emerytalnemu pracowników tramwajowych, redukcji premij w miejskich Zakładach przemysłowych, sprawozdanie z zamknięć rachunkowych za lata 1927/8 1928/9 i tp.

TEGOROCZNE FERJE ZIMOWE W SZKOLNICTWIE. W tym roku ferje zimowe w szkolnictwie średniem rozpoczną się dnia 23 grudnia i trwać będą do dnia 2 stycznia 1932 r. włącznie. W związku z temi ferjami udzielane będą przez Min. komunikacji ulgi na przejazdy koleją dla młodzieży szkolnej.

KONTROLA PRZESYŁEK PIENIĘŻNYCH. Urzędy pocztowe wprowadziły nader doniosłą inowację. mającą na celu ukrócenie nadużyć przy doręczaniu przekazów pocztowych. Kontrolerzy sprawdzają szczegółowo. czy adresowana presyłka pieniężna została we właściwym czasie doręczona i kto ją odebrał oraz autentyczność podpisu.

TRAGICZNY WYPADEK W SOKOLE. Przy ćwiczeniach gimnastycznych w Sokole spadł z drążka 23-letni Jan Chmura, instruktor wychowania fizycznego i doznał wstrząsu mózgu oraz ogólnych potłuczeń. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku po opatrzeniu do szpitala.

WŁAMYWACZE GRASUJĄ. Do mieszkania Ks. Bazylego Kuźmy przy ul. Dietlowskiej 30, włamali się jacyś sprawcy i skradli z biurka 1200 zl., srebrne nakrycie stołowe. bieliznę oraz 2 weksle na 200 zł. Jako silnie podejrzanych o tę kradzież aresztowano dozorcę tego domu Jana Krzysika oraz Józefa Michalczyka, robotnika.

ZBRODNICZY WYSTĘP NOŻOWCA. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 29-letni Tadeusz Nowak. murarz. zam. przy ul. Jabłonowskich 7. którego na ul. Franciszkańskiej napadł jakiś osobnik i ugodził go nożem. zadając mu długą ranę na klatce piersiowej po stronie lewej. Nowaka opatrzono i skierowano do szpitala. Policja wyśledziła sprawcę napadu w osobie 24-letniego Marjana Szafrana, szewca i osadziła go w aresztach.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE ARCHIDJECEZJALNEGO KOŁA XX. PREFEKTÓW w Krakowie odbędzie się dnia 18 bm. tj. we środę o godz. 5-ej w Domu XX. przy ul. św. Marka 10. Na porządku dziennym „Ksiądz Prefekt a ruch skautowski na terenie szkolnym" referują: harcmistrz Ks. Marjan Luzar i ks. dr. Marjan Michalski. Zarząd Koła uprasza jaknajgoręcej wszystkich członków o ochotny i liczny udział.

LEKCJE JĘZYKÓW OBCYCH. Młodzież kształcąca się w przemyśle i rękodziele może korzystać z lekcji języków obcych, niemieckiego. francuskiego i angielskiego w kursie niższym i wyższym. oraz gry na fortepianie. Zgłoszenia codziennie w Sekretarjacie Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. ul. Skarbowa 2. w godzinach wieczornych.

———×———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Fircyk w zalotach". (Gościnne występy J. Osterwy).

Środa: „Fircyk w zalotach" (gościnne występy J. Osterwy).

Czwartek po południu: „Wyzwolenie" (gościnne występy J. Osterwy — przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone).

Czwartek wieczór: „Ulica" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„WANDA" Odrodzenie (Hr. Lwa Tołstoja).
ŚWIT: „Jego największa ofiara".
APOLLO: „Wesoły porucznik" (Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Noc szału".
„ŚWIATOWID" Dziecko grzechu (w roli gł. Wallace Berry).
BAGATELA: „Barkarola miłości".
CORSO: „Tajemniczy Dżes".
WARSZAWA: „Wesoły wdowiec" (w gł roli Harry Liedtke).
UCIECHA: Przygody Tomka Sawyera (Jack Cognan).

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i jutro w środę powtórzenie uroczej — stylizowanej na najlepszych wzorach francuskiego rokoka teatralnego — komedji Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach", z gościnnym występem Juljusza Osterwy, niedościgłego w roli tytułowej. Dalszą premjerową obsadę stanowią pp.: Ludwiżanka, Marcinowska, Karbowski, Fabisiak i Staszewski. — „Wyzwolenie" na szkolnem przedstawieniu, po cenach zniżonych, dane będzie w czwartek 19 b. m. o godz. 3-ciej po południu, z gościnnym występem J. Osterwy. — Najbliższą premjerą będzie jedna z najlepszych komedyj, jakie się w ostatnich czasach pojawiły na scenach europejskich, a to „Mistigri", czołowego komedjopisarza Francji, M. Acharda.

IGNACY FRIEDMAN, genjalny pianista-wirtuoz, znany powszechnie nie tylko jako nadzwyczajny interpretator, ale również jako kompozytor, którego utwory należą do repertuaru każdego wielkiego pianisty, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek 19 b. m. w Starym Teatrze.

DELA LIPINSKAJA, niezrównana pieśniarka charakterystycznych piosenek, budząca zdumiewające wrażenie wszechstronnością interpretacji i stwarzająca nowy typ artystyczny, wystąpi u nas w niedzielę 22 b. m. w Starym Teatrze.

NIEZWYKŁĄ SENZACJĄ DLA MUZYKALNEGO KRAKOWA będzie koncert na wioli d'amore Jana Rakowskiego, który odbędzie się we środę dnia 18 b. m. w Sali Bolońskiego. Sposobność usłyszenia tego pięknego, obecnie zapomnianego instrumentu, który ma w Europie kilku jedynie wykonawców, m. in. Pawła Hindemitha, sławnego kompozytora niemieckiego, zapewne zaelektryzuje nietylko znawców i miłośników muzyki, ale i szerszą publiczność. W programie najcelniejsze utwory pisane na wiolę d'amore. W koncercie tym wystąpi również wybitna śpiewaczka Marja Janowska, pierwsza sopranistka opery w Lipsku. o której z zachwytem wyraził się Ryszard Strauss i Eugenjusz d'Albert (Listy ich do p. Janowskiej przytoczone są w Nr. 7 „Przewodnika Koncertowego"), z szeregiem najpiękniejszych aryj i pieśni.

Nabożeństwo żałobne za ofiarę wypadków wileńskich.

Wczoraj o godz. 8 rano odbyło się w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Wacławskiego — ofiarę tragicznych wypadków w Wilnie. Mszę św. celebrował Ks. Prał. Masny. **Nawy świątyni wypełniła po brzegi młodzież akademicka, która zaległa również stopnie wiodące do kościoła.** W czasie Mszy św. chór akademicki wykonał szereg utworów żałobnych. W nabożeństwie wzięli udział: naczelny Komitet akademicki z Dr. Surzyckim na czele, Komitet wiecowy z pp. Lebiodą i Klimeckim, **Korporacje akademickie ze sztandarami okrytemi krepą,** delegacja Hallerczyków z prezesem Gromczakiewiczem. Młodzi Obozu Wielkiej Polski z kierownikiem wojewódzkim mgr. Stefanką. grono profesorów Uniw. Jag. itd. Po Mszy św. duchowieństwo odśpiewało Salve Regina.

Przedpołudniowe niepokoje.

Po nabożeństwie panował przed kościołem olbrzymi natłok. wśród którego porządek utrzymywali członkowie straży porządkowej z opaskami białemi na rękach, wyłonionej z pośród młodzieży uniwersyteckiej. Ze względu na zakaz władz urządzania pochodów. **część studentów rozeszła się do domów, większość zaś udała się grupkami pod Uniwersytet.**

Po chwili plac przed Collegium Novum opustoszał. natomiast ul. Szewska poczęła zaludniać się młodzieżą akademicką, za którą szły męty społeczne. wyczekujące sposobności rabunku. Akademicy z zielonemi wstążeczkami u klap raglanów (odznaka Ligi antyżydowskiej) poczęli **blokować żydowskie sklepy.** — W pewnym momencie zjawił się oddział policji lotnej z kom. Rożdżeńskim i asp. Markiewiczem i przystąpił do **opróżniania ulicy.**

Po godz. 10-tej uspokoiło się w ul. Szewskiej. poczem **tłum ludzi ruszył ku ul. Siennej. Kupcy żydowscy zaczęli na gwałt zasuwać żaluzje sklepów w Sukiennicach i w ul. Siennej,** a niebawem nadjechał samochodami silny oddział policjantów, który rozproszył demonstrantów.

Przez całe przedpołudnie **ulice śródmieścia były terenem ustawicznych niepokojów,** które likwidowały oddziały lotnej policji. rozpraszając grupki akademików i gromady szumowin. **Do godz. 2 po południu przytrzymano przeszło 20 osób, przeważnie z pośród mętów podmiejskich.** W związku z temi zajściami krążyły po mieście fantastyczne wersje o krwawych bójkach. masowych wybijaniach szyb i t. d.

Ks. Rektor odbędzie konferencję z ministrem.

W godzinach południowych zebrał się Senat akademicki i obradował nad obecną styuacją, jednakże nie powziął żadnej decyzji co do terminu otwarcia Uniwersytetu. O godz. 2.30 pop. Ks. Rektor Michalski wyjechał do Warszawy celem porozumienia się z ministrem oświaty w sprawie dalszych zarządzeń.

Co mówi o śp. Stanisławie Wacławskim jego brat?

Warszawskie „ABC" ogłasza wywiad swego korespondenta z bratem śp. Stanisława Wacławskiego.

Brat ten mówi: „Mieszkamy we wsi Sieniawa powiatu sanockiego. Ojciec nasz jest rolnikiem i gospodarzem na 8 morgach. Było nas sześciu braci. Staś był przedostatnim. Był on dumą i nadzieją rodziny. Już w szkole powszechnej wykazywał wielkie zdolności i zamiłowanie do nauki to też postanowiliśmy go wysłać do Seminarjum duchownego w Wilnie. Miał słabe zdrowie i raz poraz zapadał na siłach. co nie pozwoliło mu pozostawać w seminarjum. Namawiałem go, by zanim rozpocznie dalszą naukę przyjechał do domu i odpoczął przynajmniej rok. Staś nie zgodził się, gdyż postanowił jak najprędzej skończyć studja i nie być ciężarem dla rodziny. To też nie przyjechał na wakacje i rodzice nie widzieli go przeszło rok.

Wiadomość o śmierci brata była dla nas piorunującą niespodzianką. Potraciliśmy wszyscy głowy. Siadłem na konia i popędziłem na pocztę. gdzie nadałem depeszę do Bratniej Pomocy, chcąc powstrzymać za wszelką cenę pogrzeb. Zanim zdobyłem pewną gotówkę minął już dzień. Wróciłem z matką do Sanoka. ale matka rozchorowała się i musiała powrócić, dlatego pojechałem sam. Z drogi depeszowałem powtórnie do Wilna do szpitala. by powstrzymano pogrzeb i byłem wprost przerażony. gdy w Lidzie powiedział mi policjant, że brata już pochowano. Dopiero po przybyciu do Wilna od kolegów Stasia dowiedziałem się o całej prawdzie. Jestem głęboko wzruszony serdecznością. jaką okazali mi studenci. Będzie to wielka pociecha dla rodziców i braci, że Wilnianie sprawili Stasiowi tak piękny pogrzeb".

ZAGALOPOWAŁ SIĘ...

W poniedziałkowym numerze żydowskiego „Nowego Dziennika", w sprawozdaniu z zawodów Cracovia—Wisła, czytamy nast. ustęp:

„Ongiś ściągały spotkania odwiecznych rywali tysiące publiczności. Cóż się stało. że na wczorajsze zawody towarzyskie przybyła tylko garstka kilkuset widzów? Pora przedpołudniowa, niepewna pogoda i chłód, oraz absencja Żydów — piszemy otwarcie — z powodu ekscesów antyżydowskich (odczuły to również wszystkie kina, teatry i inne lokale publiczne)."

Musimy stwierdzić, że doniesienie „Nowego Dziennika" mija się z prawdą. Mimo bowiem absencji żydów kina cieszą się dużą frekwencją, a teatr w niedzielę wieczór był wypełniony niemal do ostaniego miejsca. Na meczu nie dopisała publika z powodów zupełnie innych. słaby skład drużyn nie budził zainteresowania w sferach sportowych.

W jednem tylko zgodzimy się z „Nowym Dziennikiem, a to w tem mianowicie, że brak żydów odczuwają publiczne lokale. Ale nie wszystkie, te tylko. których zlikwidowanie nie przyniosłoby ujmy Krakowowi...

Młodzież rękodzielnicza ku czci swego Patrona.

Ku czci św. Stanisława Kostki odbyły się w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, przy ul. Skarbowej 2. całodzienne uroczystości w dniu 15-go listopada. Rano w kaplicy związkowej odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił **Ks. Prał. Kulig.** Podczas nabożeństwa paręset młodzieży przystąpiło do Komunji św. Popoł. o godz. 4-ej **Ks. Biskup Rospond** odprawił nabożeństwo dla młodzieży w czasie którego przypiął według tradycji **białe kwiaty, jako symbol niewinności do piersi tłumnie zebranej młodzieży.**

O godz. 6-ej odbyła się w nowej sali uroczysta Akademja z udziałem orkiestry symfonicznej Związku. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przedstawiciel młodzieży G. Wiśniowski. poczem zespół teatralny odegrał niezwykle udatnie głęboką w treści i niezwykle podniosłą sztukę Ksawerego Milieskiego z życia św. Stan. Kostki pt. „Granitowy Królewicz ducha". Duża piękna sala domu Związkowego wypełniona po brzegi młodzieżą i gośćmi. Między innemi zaszczycili uroczystość: Ks. Inf. Kulinowski. Ks. Prow. Konopka. reprezentant Księcia Metropolity, sekretarz sekcji Katolickiej Ks. Lubowiecki, dyr. Chmielowa. prof. Pawlikowska i w. in.

Ruch w Miejskim Domu Wycieczkowym.

nie osłabł czego dowodem. że w pierwszej połowie listopada udzielił 519 noclegów. Przebywały wycieczki ze szkoły przemysłowej żeńskiej T. S. L. w Nowym Sączu, z gimnazjum w Nowej Wsi ad Katowice, ze szkoły dla leśniczych w Cieszynie, z gimnazjum w Rybniku w Białej, w Dębicy. w Rożdzieniu ad Katowice, z seminarjum w Jordanowie. z pedagogjum niemieckiego w Bytomiu, z politechniki w Bernie, chór „Opus" itd. **Na drugą połowę listopada wpłynęła znaczna ilość zgłoszeń zwłaszcza na niedzielę: dn. 22 i 29 bm.**

Zarząd Domu ostrzega organizatorów wycieczek. chcących w tych właśnie dniach korzystać z noclegów, by porozumieli się poprzednio z Zarządem, mogą bowiem narazić się na nieotrzymanie kwater. Bliższych informacyj udziela Zarząd w Krakowie Aleja 3-go Maja, telefon Nr. 181—80.

———ooo———

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU".

P. Franciszek Sypowski z Wieliczki zamiast kwiatów na grób swej żony ś. p. Seweryny z Zapałowiczów, zmarłej 5 b. m. złożył na zakład wychowawczy osieroconych chłopców w Pawlikowicach i na zakład Józefitów w Krakowie po 50 złotych.

Radio.

Środa 18 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Kom. meteorologiczny; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.45 Kom. z Warszawy; 15.50 i 16.40 Płyty; 16.20 Odczyt z Katowic; 16.55 Transmisja z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 Świetlica strzelecka; 19.15 Płyty; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Skrzynka pocztowa" — Inż. Broniewski; 19.45 do 22.30 Transmisja z Warszawy; 22.30 Płyty; 22.45 Odczyt w języku francuskim p. t. „Cinquante ans de physique en Pologne avant la guerre mondiale", wygł. dr. K. Zakrzewski, prof. Un. Jag.; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 16 „Nowoczesny mebel, jego dynamika i piękno", wygł. p. H. Wolska; 19.15 Wesołe pieśni włoskie w wyk. p. S. Griffel, akomp. p. T. Seredyński; 19.30 ? ? ? Trzy pytajniki w opracowaniu p. M. Nowiny; 22.30 „Podwórko lwowskie", radjogroteska w opracowaniu p. W. Budzyńskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Meter.: 14.45 Płyty; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Kom. harcerski; 15.25 Skrzynka pocztowa; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty. Muzyka taneczna; 16.20 Odczyt z Katowic; 16.40 Arje w wyk. C. Galeffi (płyty); 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt; 17.35 Utwory J. Offenbacha w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Kom. rolniczy; 19.25 Program na dzień następny: 19.30 Płyty. Wesołe utwory na ksylofon; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Wieczór narodowościowy rumuński. I. Feljeton o Rumunji, II. Koncert muzyki rumuńskiej. Wyk.: E. Cotrus (fort.), S. Millerowa (sopran), W. Lewinger (skrzypce). R. Micewski (fort.) i L. Urstein (akomp.); 21 Słuchowisko z okazji święta rumuńskiego; 21.45 Koncert. W programie utwory R. Schumanna; 22.15 Dziennik Radjowy; 22.20 Państw. Instytut Meter.: 22.25 Wiadomości sportowe; 22.30 Płyty; 22.45 Odczyt w języku francuskim z Krakowa; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408.7). G. 12.10 Uwertury i arje oper. z płyt: 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 14.55 Intermezzo muzyczne; 15.45 Różne bajeczki dla najmłodszych opowie Ciocia Hela; 16 Piosenki ludowe (płyty); 16.20 „O Karolu Miarce", wygł. prof. Wł. Dzięgiel; 16.40 Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski: 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Inż. St. Nitsch: „Tężyzna śląskiego ludu roboczego"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy. Afryki. Azji i t. d.) omówi dyr. progr. Rozgł. Katowickiej, St. Tymieniecki.

Rzeczy ciekawe.

Gastronomiczna ustawa przymusowa.

Organ restauratorów i hotelarzy francuskich, „La France Hoteliere", wystawiła pod adresem władz szereg żądań, których spełnienie wyrażałoby się w formie przymusowej ustawy gastronomicznej. Oryginalne żądania hotelarzy i restauratorów odnoszą się do wprowadzenia przymusu podawania i picia wina w restauracjach i zakładach gastronomicznych; tego samego domagają się dzierżawcy słynnego zdrojowiska Vichy. którzy chcą znów, by konsumpcja wody Vichy była obligatoryjna dla klijenteli restauracyjnej — narazie w samem tylko Vichy. Zaś Strassburg domaga się wydania ustawy o przymusowej konsumcji piwa w restauracjach m. Strassburga. posiadającego kilka wielkich browarów. Jakby tego było mało, miasto Liesieux, gdzie kwitnie wyrób słynnego sera Camembert. domaga się przymusowej konsumcji swego sera w restauracjach,

Życie gospodarcze.

Odpływ wkładów z banków.

W październiku dał się zauważyć nieco znaczniejszy odpływ wkładów z banków akcyjnych, co tłumaczy się głównie przypadającemi terminami płatności podatkowych. W związku z tem instytucje pieniężne zmuszone były jeszcze bardziej ograniczyć kredyty.

Międzynar, kredyty na roboty publiczne w Polsce.

W ministerstwie robót publicznych prowadzone są prac nad zestawieniem planów robót publicznych o szerokim zakresie, które mają być sfinansowane przez Bank Wypłat Międzynarodowych w Genewie. Pozostaje to w związku z międzynarodową akcją na froncie walki z bezrobociem.

Prace ministerstwa robót publicznych w tym zakresie mają być zakończone w ciągu bieżącego miesiąca, aby plany już w początkach grudnia mogły być odesłane do Genewy. W pracach tych uczestniczy specjalnie w tym celu przybyły do Warszawy ekspert z ramienia Ligi Narodów, inż. Okecki.

W zakres planowanych robót publicznych wchodzi przedewszystkiem budowa dróg bitych i szos w całym kraju, oraz budowa i ulepszanie arteryj komunikacyjnych w miastach. Część prac przy budowie dróg i ulic, które mogą być prowadzone w sezonie zimowym, rozpoczęta będzie jeszcze w grudniu.

Tajemnica bankowa.

Znamienne orzeczenie sądowe.

Zdarzały się wypadki, że dla sporządzenia wymiaru podatku przemysłowego urzędy skarbowe zwracały się do banków o okazanie ksiąg handlowych. Ponieważ banki odmawiały okazania swych ksiąg, zasłaniając się tajemnicą bankową, urzędy skarbowe nakładały na dyrektorów banków grzywny za niewykonanie rozporządzeń władz podatkowych. Jedno z takich orzeczeń urzędu skarbowego w Katowicach zostało zaskarżone do Sądu Okręgowego, który na posiedzeniu z dnia 29 maja 1931 r. uwolnił oskarżonego dyrektora od kary i zasądził koszta sprawy od Skarbu Państwa.

W motywach do wyroku, które w tych dniach zostały ogłoszone, sąd zaznaczył, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera obowiązku przedłożenia ksiąg inkasa weksli, przyczem ogólne żądanie przedłożenia ksiąg inkasa weksli, względnie ksiąg towarowych dla celu wyszukiwania w tych księgach klijentów bankowych, badania stanu rzeczy i sporządzania wyciągów z powyższych ksiąg — jest nietylko nieuzasadnione, ale nawet fakt wyszukiwania, badania i sporządzania tego rodzaju wyciągów mógłby wpłynąć ujemnie na stan bankowy i mógłby przeciwdziałać rozwojowi handlowemu, co w ogólnym interesie państwowym nie jest pożądane. Nadto prawo bankowe wyraźnie podaje, że zarówno dyrektorzy, jak i urzędnicy banków akcyjnych, są obowiązani do zachowywania tajemnicy handlowej, — wobec czego oskarżony dyrektor banku w pierwszym rzędzie był obowiązany dochować tajemnicy bankowej.

Należy się spodziewać, że powyższy wyrok sądu katowickiego powstrzyma urzędy skarbowe na przyszłość od bezprawnych żądań okazywania przez banki ksiąg handlowych przy wymiarze podatków i uniemożliwi stosowanie metod, które w wielu wypadkach wpływały ujemnie na rozwój wewnętrznej kapitalizacji.

——:o:——

Giełdowe ceny zboża.

Giełda zbożowa w Krakowie notowała w piątek 13 b. m. następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona nowa 26.75—27.25, egzekutywnie 26.25, biała nowa 26—26.50, targowa stand. nowa 25.50—26. żyto dworskie stand. nowe 26, targowe stand nowe 25.50—26, owies dworski stand. nowy 26.50—27, targowy stand. nowy 25—25.50, zadeszczony dworski 25—25.50. jęczmień browarniany 27—28. na krupy stand. nowy 22—23, kukurydza rumuńska 27—28. proso 18—19, groch Wiktorja nowy 32—34, półwiktorja małopolski 29—31, zwykły jadalny 27—29. fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcznie wybierany 60—65. cukrowa biała (Jasiek) 55—60, cukrowa biała okrągła 28—30. biała długa 28—30, biała krótka 25—26. Wachtel 32—34. mieszana 25—26. bobik pastewny 24—25, wyka ciemna 25—27. jasna 24—25, łubin żółty 21—22, niebieski 18.50—19.50, makuchy z orzecha ziemnego 50% 34—35. rzepakowe 20—21. lniane 29—30, soja śrót 46% niem. 33—34. 35% słonecz. śrut extrahowany 22—23, siano słodkie nowe 12—13. średnie nowe 10—11, kwaśne nowe 9—10. koniczyna pastewna nowa 16—18, słoma długa 7—7.50. mierzwa luzem 5.50 do 6. prasowana 6—6.50, rzepak zimowy z workiem 32—33. rzepik czyszczony słodki 42—44, mak niebieski z workiem nowy 80—85, szary z workiem nowy 75—80, kminek krajowy czyszczony nowy 150—155, holenderski 155—165, koniczyna surowa czerwona 160—180, esparseta z workami 50—51, ziemniaki stołowe 4.75—5, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 47—50, 45% 45—46, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 45—46. 0000 41—42, mąka żytnia okr. Krak. 65% 41 do 41.50, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 41.50 do 42, razówka żytnia 36. graham pszenny 36, otręby żytnie 16—16.50. pszenne 15.50—16, mąka czerwona z workiem 19. pęcak chłopski z workiem 32—33, siekanka jęczmienna chłopska z workiem 33—34. kasza jaglana fabryczna 40—42, chłopska 33—34. tatarczana cała 42—44. łamana 40—42. ryż K 52 70.73, K 53 68.53, K łamany 32.93, typ 711 42—73 zł.

Tendencja utrzymana — dowozy obfitsze.

Popierajcie swoich aby przetrzymać kryzys!

Drogerja, Perfumerja, Skład Apteczny im. św. Teresy STEFAN HYŁA Kraków, Wiślna 6 Telefon 138 - 09.

poleca po cenach zniżonych:

zioła, kosmetyki, pudry, kremy, perfumy, wody kolońskie, mydła, opatrunki, leki, chemikalja.

Wielki wybór podarków okolicznościowych! Perfumy i wody kolońskie na wagę.

Około 500 gatunków ziół do wszystkich podręczników domowego leczenia.

Wygasające huty śląskie.

Redukcje załóg. — Trudności eksportowe przemysłu węglowego. — Częściowe zatrudnienie bezrobotnych górników.

Zgodnie z przewidywaniami, dla okręgów przemysłowych w Polsce zima tegoroczna zaczyna się jako niezwykle ciężki do przetrwania okres. Trudności zbytu, ogromny spadek zamówień, a co za tem idzie i produkcji, stwarzają dla przemysłu trudności, w których ten ucieka się z kolei do redukowania załóg robotniczych, powiększając szeregi bezrobotnych. Szczególnie silne redukcje personalu przeprowadzane są w hutach żelaznych na Górnym Śląsku, które wypowiadają odrazu większym partjom robotników, albo też wręcz całym załogom. Do już znanych pod tym względem faktów, przybywają nowe z ostatnich dni. M. in. dyrekcja huty „Bernardi" w Roździeniu-Szopienicach wypowiedziała onegdaj pracę całej załodze, razem przeszło 250 robotnikom. Wypowiedzenie nastąpiło mimo, iż komisarz demobilizacyjny nie wydał jeszcze decyzji, co do zamierzonego przez dyrekcję zamknięcia huty. Również huta „Guidotto" w Chropaczowie wystosowała do komisarza demobilizacyjnego wniosek o pozwolenie na redukcję 150 robotników. Co parę zatem dni pojawia się wiadomość o już dokonanem zwolnieniu, względnie zapowiedź projektowanych lub zamierzonych redukcyj.

W nielepszej sytuacji znajduje się i przemysł węglowy śląski. Wprawdzie zbyt węgla w kraju kształtuje się — uwzględniając obecną sytuację gospodarczą — jeszcze względnie zadowalająco i powoduje względne ożywienie produkcji, stojącej jednak bezporównania niżej od poziomu np. z roku 1930. Natomiast przemysł węglowy wszedł w bardzo ciężki okres walki o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania na prawie wszystkich dotychczasowych rynkach eksportowych. Skutkiem bowiem spadku funta, zdolność konkurencyjna angielskiego przemysłu węglowego na rynkach północnych, wskutek wzmocnienia również pozycji węgla niemieckiego, który zmniejszył płace górników i częściowo zwolniony został od opłat socjalnych, a wreszcie wskutek zaostrzonych przez szereg krajów restrykcyj importowych — eksport węgla polskiego już się obniżył znacznie, a wobec spodziewanych dalszych trudności przemysłowcy śląscy zapowiadają, że w dalszym ciągu „aktualna jest dalsza obniżka kosztów własnych w przemyśle węglowym drogą zmniejszenia kosztów robocizny". Mieści się w tem zapowiedź nowych redukcyj płac i personalu. Narazie niektóre kopalnie idąc po linji starań inspekcji pracy, starają się zatrudnić pewną ilość całkowicie bezrobotnych, ale kosztem zatrudnienia pracujących. M. in. kopalnia „Skarboferm" zwiększyła stan zatrudnienia o 600 górników bezrobotnych, z tem, że kolejno będą udzielane załodze w ciągu roku bezpłatne urlopy miesięczne. Ten sposób zwiększenia stanu zatrudnienia nie obciąży Funduszu Bezrobocia, gdyż robotnicy będą otrzymywali zasiłki tylko za czas bezpłatnego urlopu, podczas gdy większość zatrudnionych przez zastosowanie urlopowania pobierałaby zasiłki stale.

Równocześnie prowadzone są pertraktacje z zarządami innych kopalń w celu zastosowania systemu urlopowania i zatrudnienia przez to większej ilości bezrobotnych.

——X——

Od niedzieli 15 listopada b. r. W Kinoteatrze „ŚWIT"

Najdoskonalszy film obecnego sezonu p. t.

JEGO NAJWIĘKSZA OFIARA

film produkcji japońskiej, wytwórni „SHOCHIKU KINEMA" w Tokio.

W głównych rolach:

YAKICHI IWATA i KINNYO TANAKA

Koncertowa gra artystów! Film ten jest koroną produkcji filmu niemego

Początek przedstawień w dnie powsz. o g. 5 — 7 — 9, w niedzielę o godz. 3 — 5 — 7 — 9.

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda 3% premjowa pożyczka budowlana 32, 32.50, 4% poż. inwestycyjna 78.30.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Waszawa (PAT). Giełda. Waluty: Dolar 8.87, 8.89, 8.85.

Dewizy: Belgja 125.35, 125.04, Holandja 358.75, 359.65, 357.85; Londyn 33.60, 33.68, 33.52; N. Jork telegraficznie 8,927. 8.947, 8.907; Paryż, 35.09, 34.91: Praga 26.41. 26.47 26.35; Szwajcarja 174.10, 174.53; 173.67; Berlin nieoficjalnie 211.80.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110. Sole Potasowe 80, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 20, Ostrowiec serja B 34; Pocisk 106.

Pożyczki: 3% budowlana 33, 32.75, 4% inwestycyjna 80, ta sama seryjna 85. 5% konwersyjna 41.50, 4% dolarowa 43.50, 7% stabilizacyjna 59.75, 62, 59.50, Listy zast. B. G. K. 7% 83.25; 8%. 94

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda. Paryż 20.12½, Londyn 19.37½, N. Jork 513.50. Belgja 71.45. Włochy 26.40, Holandja 206.10. Berlin 121.70, Wiedeń 71.50, Sztokholm 108.50; Oslo 170: Kopenhaga 108.75, Sofja 3.73. Praga 15.20; Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02½, Białogród 9.10, Ateny 6.30, Konstantynopol 2.50. Bukareszt 3.08, Helsinki 10.

Czy wolno polować w listopadzie i grudniu.

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich **w listopadzie i grudniu** polować wolno na następującą zwierzynę: zające, niedźwiedzie (od 15 grudnia), rysie (od 15 grudnia), borsuki (tylko do 1 grudnia), cietrzewie-koguty, bażanty-koguty, kuropatwy (tylko w województwie warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, poznańskiem, pomorskiem i lubelskiem i wyłącznie do 1 grudnia), jarząbki, pardwy, przepiórki, słomki, bataljony, dzikie kaczki, dzikie gołębie, dzikie gęsi, dzikie indyki, dzikie łabędzie, oraz ptaki krukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Przepisy te nie dotyczą województwa śląskiego.

Ograniczenie kredytu w Banku Polskim.

Dekadowy bilans Banku Polskiego z dnia 10 b. m. wykazuje wzrost zapasu złota o 1 milj. 800 tysięcy zł. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczono do pokrycia zwiększyły się o 333 tysiące, niezaliczone do pokrycia o 1 miljon 995 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 28 milj. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 53 milj. zł., obieg biletów bankowych spadł o 77 milj. zł.

Jak wynika z powyższego bilansu, w pierwszej dekadzie b. m. powstrzymany został odpływ walut z zapasów Banku Polskiego, który na ultimo października wyrażał się cyfrą przeszło 20 milj. zł., a po potrąceniu zakupna kruszcu wynosił netto ubytek w pokryciu kruszcowo walutowem 12 milj. zł Działalność kredytowa uległa znacznej redukcji (28 milj. zł.), obieg biletów bankowych skurczył się o 6% ogólnego stanu na ultimo października.

Telegramy

Nowe zwycięstwo hitlerowców.

W Hesji zdobyli większość głosów.

Berlin 16 listopada. Wczorajsze wybory do sejmu heskiego, których wyniku oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem, przyniosły nowy poważny sukces hitlerowcom. Dotychczasowy wynik jest następujący: **Socjalni demokraci otrzymali 168.299 głosów (w wyborach do Reichstagu w roku ubiegłym 215.747), centrum** 112.440 (104.248), komuniści 106.775 (84.513), komuniści opozycyjni 14.954 (0), demokraci 9.753 (38.829), partja ludowa 18.325 (49.929), **chrześcijańsko - socjalni 16.712 (19.083)**, Landvolk 20.766 (57.575), niemiecko-narodowi 10.857 (11.932), **narodowi socjaliści 291.189 (137.984).** Hitlerowcy zdobyli zatem ponad 50 procent oddanych głosów ważnych.

Baldwin o sytuacji.

W dniu 13 listopada, przywódca konserwatystów i lord-prezydent tajnej rady królewskiej Baldwin wypowiedział się w Izbie gmin w sprawie **sytuacji finansowej i w kwestji reparacyjnej.** Oświadczył on, że losy waluty angielskiej **zależą od zaufania kraju i zagranicy, oraz od energji rządu w kierunku przywrócenia równowagi bilansu handlowego i równowagi budżetowej.**

W kwestji **długów wojennych** Baldwin oświadczył, iż nie ulega wątpliwości, że uregulowanie tej kwestji będzie najtrudniejszem zadaniem od wojny światowej. Nikt bowiem nie łudzi się, że dotychczasowe układy załamały się. Dzięki inicjatywie prez. Hoovera uzyskano roczne wytchnienie. **Nie sądzi on jednak by ten czas wystarczył do przywrócenia zaufania a poza tem przyszłość pozostała nieuregulowana.** Na konferencji londyńskiej w lipcu przedstawiciel rządu angielskiego oświadczył, że **przywrócenie zdrowych stosunków finansowych w Niemczech leży w interesie całego świata.**

3 katastrofy samochodowe.

Kopenhaga, 16 listopada. Na wyspie Fionii zderzyły się dwa samochody, kierowane przez pijanych szoferów, skutkiem czego oba wozy zostały zniszczone, a kilku podróżnych odniosło lżejsze rany. Nadjechał trzeci samochód i zabrał rannych i podróżnych, aby ich zawieźć do Faaborgu. Na silnym zakręcie przeładowany samochód wywrócił się i spadł z nasypu, grzebiąc pod sobą wszystkich podróżnych. Szofer poniósł śmierć na miejscu, 3 podróżnych odniosło rany śmiertelne, a dalszych 7 odniosło ciężkie pokaleczenia.

BROŃ W KOŚCIELE.

Madryt. (PAT). W kościele Niepokalanego Poczęcia przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono magazyn (?) broni oraz listę zawierającą nazwiska około 600 osób, które utrzymywały łączność ze spiskowcami (?) antyrządowymi. Proboszcz kościoła w śledztwie oświadczył, że mając w pamięci podpalenie klasztorów i kościołów, wiele kościołów przedsięwzięło podobne środki ostrożności.

POSEŁ PATEK U LITWINOWA.

Moskwa 16 listopoda. (PAT). Polski poseł w Moskwie p. Patek przyjęty był w sobotę przez komisarza spraw zagranicznych Litwinowa na dłuższej konferencji.

„UŁASKAWIENIE" PROWOKATORA.

Kowno, (PAT). Były przywódca zamachu w Taurogach kpt. Majus, bawiący od szeregu lat na emigracji został obecnie ułaskawiony. Wymieniony otrzymał pozwolenie n powrót do kraju.

Kapitan Majus zbiegł do Polski, najprawdopodobniej wysłany przez Woldemarasa a potem atakował Polskę twierdząc, że przygotowuje ona wyprawę na Kowno. (Uw. Red.).

——:o:——

Proces 11-tu.

Ciąg dalszy ze strony 1-szej

Obr. Honigwill: Proszę o zaprotokółowanie oświadczenia pana prokuratora: Wydawanie broszury bez żadnej treści jest znanym sposobem uprawiania satyry politycznej. — Trzeba uwiecznić pomysłowość pana prokuratora.

JAKĄ BROŃ ZNALEZIONO?

Obr. Rudziński: Czy robiono rewizje w poszukiwaniu broni?

Świadek: Tak jest. W nocy z 19 na 20-go września. Przeprowadzono rewizję, przeszukano całe mieszkanie, nawet piwnice. Znaleziono dwa granaty u braci Filipczyków, którzy nigdy nie należeli do partji.

Obrońca: Czy znaleziono cokolwiek u członków straży?

Świadek: Dwa rewolwery. Ludzie ci zostali uniewinnieni.

Obrońca: Czy PPS. miała na terenie Krakowa wywiad?

Świadek: Formalnego nie. Jednakże sympatycy stronnictwa donoszą o wszystkich aktualnych posunięciach. Tak naprzykład poseł Mastek o godz. 2 po południu 9 września był powiadomiony, że będzie aresztowany.

Obrońca: Czy był jakikolwiek konflikt z policją?

Świadek: Nie.

Kongres kosztował 2.900 zł.

Prokurator zapytuje, ile kosztowała organizacja kongresu?

Świadek: Około 2900 zł., które miała zapłacić Warszawa i jest ona dotąd winna przeszło 300 zł. Słyszałem tutaj, że mieliśmy urządzać jakieś ćwiczenia bojówki PPS. na Sikorniku. Stwierdzam, że Sikornik jest miejscem schadzek par zakochanych, a nie miejscem ćwiczeń.

Prok. Rauze: A skąd pan o tem wie?

Świadek: To jest przecież powszechną tajemnicą, że tam się odbywają randki.

Prok. Rauze: Nie o to pytam. Ale skąd świadek wie, że tam się nie odbywały ćwiczenia?

Świadek: Zawsze to było wiadome.

Zeznania p. Wohnauta.

Następny świadek p. Wohnout, sekretarz Okr. Kom. Rob. w Krakowie, zeznaje niezaprzysiężony. Świadek opowiada, że na dwa lub trzy tygodnie przed kongresem udał się wraz z posłem Dubois do starostwa grodzkiego już po wniesieniu pisemnego podania o zezwolenie na odbycie zebrania, w sprawie uzgodnienia technicznych szczegółów. Starosta na zapytanie, czy władze udzielą zezwolenia, odpowiedział, że nie przewiduje trudności, gdyż tak on, jak i świadek Dubois nie przewidywali wówczas żadnych konsekwencyj karnych z powodu odbycia kongresu Starosta zażądał gwarancyj

tylko co do spokoju

i bezpieczeństwa, które otrzymał.

W kilka dni po tem świadek był z Mastkiem po raz drugi w starostwie, aby dowiedzieć się, czy podanie o odbycie kongresu zostało pomyślnie załatwione. Starosta jeszcze nie udzielił odpowiedzi, ale nazajutrz przesłał pisemne zezwolenie. Podczas drugiej konferencji u starosty świadek poruszył kwestję krążących wersyj o planowanym napadzie na pochód przez Związek Legjonistów w Krakowie. Starosta kategorycznie zaprzeczył tym wersjom, utrzymując, że sam był na zebraniu i o niczem podobnem nie słyszał. Tutaj świadek wspomniał, że w dniu pierwszej konferencji ze starostą został na dworcu kolejowym krakowskim napadnięty i pobity przez byłego komunistę, a obecnie członka B. B. S. Czumę, którego nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Obr. Rudziński: Czy były w pochodzie transparenty antypaństwowe.

Świadek: Nie, tylko antyrządowe, ale ich treść została uzgodniona na konferencji ze starostą.

Po kongresie świadek zetknął się jeszcze ze starostą i innemi osobami oficjalnemi i nie słyszał żadnych ujemnych uwag o organizacji kongresu krakowskiego, przeciwnie, wszyscy wyrażali pogląd, że manifestacja odbyła się w porządku.

Obr. Rudziński: Treścią przemówień była obrona prawa i wolności. Czy pan uważał, że istotnie grozi zamach na prawo i na wolność?

Świadek: Wszyscy mają w pamięci szereg łamań ustaw i prawa i tak się złożyło, że opozycja stała się obrońcą obowiązującego prawa.

Następnie świadek opowiada o rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu, podczas której oddał policji swą własną szablę ułańską, szpadę urzędniczą i stary rewolwer, pamiątki po zmarłym ojcu, oraz harcerski karabin bez zamka. Z przedmiotów tych zwrócono mu szablę i szpadę, a za posiadanie dalszych przedmiotów został ukarany grzywną 10 zł. W tem miejscu obr. Rudziński przedkłada sądowi ów karabin, szablę i szpadę. Rewolwer został przez władze skonfiskowany i dlatego nie znalazł się dziś w sądzie.

Obr. Rudziński: Pan słyszał, że tutaj mówiono, że to szabla po mordowanych ułanach?

Świadek: Czytałem w sprawozdaniu, że starosta krakowski oraz naczelnik wydziału bezp. w Krakowie tak zeznawali, wobec czego wystąpiłem przeciwko tym panom o zniesławienie.

„Z GOŁĘBIEGO SERCA“.

Świadek daje następnie plastyczną sylwetkę oskarżonego Mastka, którego przemówienia na wiecu określa jako kordjalne i rubaszne, wypływające z gołębiego serca. Powiedzenie jego „do widzenia w Warszawie, gdzie będziemy witał rząd robotniczo-chłopski“, świadek zrozumiał jako wyraz tej kordjalności oskarżonego, który zadowolony ze spokojnego przebiegu kongresu pod wpływem uczucia dał w ten sposób wyraz swej wierze. Następuje szereg pytań prokuratora w sprawie przemówień świadka w rozmaitych miejscach i tu dochodzi do wesołych incydentów, bowiem świadek zamiast odpowiadać, zadaje pytania prokuratorowi „jak“; „kiedy mówiem“ a „gdzie mówiłem; „no to pan prokurator wie“: „to możliwe“ itd. Następnie zeznawało kilku świadków z Białegostoku i Grodna co do działalności p. Duboisa, podkreślając, że jego przemówienia były wprawdzie antyrządowe, ale rzeczowe.

Antyrządowo, lecz nie antypaństwowo.

Aleksander Masłoński, lat 67, ślusarz z Zawiercia, były proletarjatczyk, został wierny idei PP. S. Zeznaje on, że milicję stworzono celem obrony organizacji i zebrań PPS. Świadek akceptuje wszystko, co robiła partja. W dalszym ciągu zeznaje szereg świadków z Sosnowca, którzy mówią o działalności PPS. o straży porządkowej Tura oraz przedstawiają w zupełnie innem świetle aniżeli świadkowie oskarżenia słynne zajścia w lasach. Była to wycieczka Tura, na którą pozwolono, a którą następnie rozpędziła policja.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Czy odwrót w sprawie Łotwy?

Pisma obozu rządowego należały do tych, które najostrzej wystąpiły przeciw Łotwie z powodu jej polityki wobec mniejszości polskiej. To też pewną niespodziankę stanowi fakt, że „Polska Zbrojna“ umieściła artykuł Łotysza, p. Dundensa, który szeroko tłumaczy, że Łotwa postąpiła słusznie, bo uczniowie szkół polskich „rzucali kawałami drzewa w portrety działaczy łotewskich“, nauczyciele „bezlitośnie zmuszali dzieci miejscowych Łotyszów, Białorusinów i Litwinów uczęszczać do polskiej szkoły“, a jakiś ksiądz „pouczał, że Bóg rozumie tylko modlitwy odmawiane po polsku“ i t. p.

Tolerancja tolerancją, ale czy można przyjmować takie artykuły, nie zaopatrując ich wyraźnemi zastrzeżeniami?

Równocześnie „Kurjer Wileński, wpływowy organ sanacyjny, w korespondencji z Dyneburga oświadcza:

„Łotwa nie przestała być państwem godnem naszej przyjaźni, bowiem nie należy zapominać, iż na wielu polach swego życia państwowego wykazała w okresie swej niepodległości ogrom wysiłku, wysuwając się na czoło młodych republik na wschodnich wybrzeżach Bałtyku“.

Ubolewa też, że sprawa została rozdmuchana do rozmiarów sensacji międzynarodowej i twierdzi, że w tej sprawie niema naszej winy.

„Głosów naszej prasy brukowej i nacjonalistycznej, oczywiście, nie można brać pod uwagę“.

Jeśli to ma być hasłem do odwrotu w sprawie Łotwy, to należy się zapytać, poco w takim razie prasa sanacyjna wszczęła wielki hałas? Co osiągnęła?

ODDALONE PROTESTY.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.) Sąd Najwyższy oddalił protesty wyborcze z okręgu będzińskiego, oraz z okręgu 15-go Tarnów-Pilzno.

Warszawa, 16. 11. (Telef. wł.) Były starosta grodzki we Lwowie, obecnie inspektor w Min. Spraw Wewn., p. Klotz został przydzielony do Departamentu II. Politycznego Min. Spraw Wewn. jako inspektor spraw politycznych i bezpieczeństwa.

———ooo———

Paryż 16 listopada. Minister spraw zagranicznych Briand przyjął dziś po południu sowieckiego ambasadora w Paryżu, Dowgalewskiego.

Japonja nie cofnie swych wojsk.

Londyn, 16 listopada. Z Tokjo donoszą, że tamtejsze koła oficjalne uważają, iż mała jest nadzieja na rozwiązanie problemu mandżurskiego, jeśli Rada Ligi Narodów nie wypowie się za bezpośredniemi rokowaniami chińsko-japońskiemi. Panuje pogląd, iż rząd japoński nie zgodzi się na wycofanie swych wojsk z Mandżurji nawet wtedy gdy Chiny zdecydują się na przyjęcie pięciu zasadniczych warunków. Japonja zdecydowana jest bowiem pozostawić wojska w Mandżurji aż do czasu przywrócenia stosunków zupełnie normalnych.

ANGLJA PO STRONIE JAPONJI.

Paryż 16 listopada. (PAT). „Le Petit Parisien“ zaznacza, że w kołach dyplomat. Londynu i Paryża zapatrują się optymistycznie na konflikt mandżurski. Komentarze prasy oraz deklaracje lorda Grey'a Herberta Samuela i Simona wywarły na opinji japońskiej dodatnie wrażenie, wykazując jasno, że zarówno w Londynie jak i Paryżu nie żywią uprzedzenia wobec Japonji i należycie doceniają słuszne interesy i jej nabyte prawa.

MIN. SIMON W PARYŻU.

Paryż 16 listopada. Minister spraw zagranicznych Briand przyjął dziś angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir John Simona, który przybył do Quai d'Orsay w towarzystwie ambasadora Tyrrella i podsekretarza stanu w Foreign, Office Selby.

Krwawe walki trwają.

Londyn, 16 listopada. Donoszą z Pekinu, że nad rzeką Nonni rozgorzały nowe walki między Chińczykami a Japończykami. W niedzielę przystąpili Japończycy do ofenzywy, w której uczestniczą wszystkie rodzaje broni, łącznie z lotnictwem. Jak słychać konnica chińska została rozgromiona, przyczem poległo około 200 Chińczyków. Walka wre w dalszym ciągu. Także z Szanghaju donoszą o nowych walkach nad rzeką Nonni.

Londyn 16 listopada. Z Tokjo donoszą, że w ostatnich dniach wysłano z Korei i Japonji znaczne nowe posiłki wojskowe w liczbie ogólnej około 10 tysięcy ludzi, oraz eskadrę lotniczą.

Wedle doniesień z Nankinu, chiński generał Maczangszen donosi, że w ostatnich walkach nad rzeką Nonni Japończycy stracili 500 zabitych.

Echa zajść z żydami zagranicą.

Wiedeń, (PAT). Omawiając zajścia na wszechnicach polskich zaznacza, „Neue Freie Presse“, że w przeciwieństwie do innych państw środkowo-europejskich, nie było dotychczas w Polsce żadnych ekscesów studenckich. Dopiero tego roku zdarzyło się po raz pierwszy, że awantury przybrały takie rozmiary, że musiano zaknąć kilka wyższych uczelni. „N. F. Presse wywodzi, że młodzież polska nie jest antysemicka. O jakimkolwiek planowym ruchu antysemickim — oświadcza dziennik — jaki obserwujemy w państwach innych, niema w Polsce mowy. Ekscesy zorganizowane zostały przez małą stosunkowo grupę młodzieży, która dała się użyć za narzędzie agitacji politycznej, zmierzającej do przysporzenia rządowi polskiemu trudności. Z nielicznemi wyjątkami potępiła cała prasa polska, jak najostrzej wystąpienia, pozostające w sprzeczności z tradycją wszechnic polskich. Opozycyjny „Głos Narodu“ oświadcza w dalszym ciągu dziennik — wzywa młodzież do rozwagi, wskazując na poważne niebezpieczeństwo grożące autonomji szkół wyższych. Energiczne zarządzenia władz uniwersyteckich spotykają z pełnem uznaniem szerokich kół ludności.

„N. F. Presse“ wyraża wkońcu nadzieję, że agitatorom nacjonalistycznym nie uda się zaaklimatyzować na wszechnicach polskich haseł antysemickich.

———:o:———

Żydzi N. Jorku chcą siły i surowości.

Nowy Jork (PAT).. Reakcja przeciwko ekscesom antyżydowskim młodzieży Obozu Wielkiej Polski (?) jest tu nadzwyczaj silna. Prasa amerykańska ogłasza wiele wiadomości na ten temat. Prasa żydowska natomiast jest niemi przepełniona. Wczoraj na meetingu protestacyjnym, zwołanym przez Federację Żydów w Polsce w hotelu „Pensylwanja“ N. Jork przemawiał prezes Federacji Winter, redaktor Margoszes, kongresman, Perlman prezes Żydowskiego kongresu Deutsch, wreszcie rabin Wiss. Redaktor Margoszes w bardzo ostrem wystąpieniu krytykował rząd polski za to, że nie zdusił ekscesów siłą (!) jaką posiada. Kongresman Perlman żądał wysłania protestu do wszystkich wybitnych rektorów, profesorów uniwersytetów i oganizacyj studentów w Stanach Zjednoczonych z zapytaniem ich, co myślą o postępowaniu młodzieży polskiej. Meeting uchwalił rezolucje, w których oświadcza, że nie uważa rządu polskiego za bezpośrednio odpowiedzialnego za wybryki, uważa jednakże, że wybryki te skierowane są przeciwko rządowi przez opozycję prawicową.

Dalej rezolucje potępiają sprawców, jako wrogów Żydów, jak i Polski, której imię spotwarzyli w chwili, gdy ona przechodzi proces odbudowy. Rezolucja apeluje do rządu o surowe (!) ukaranie sprawców, apeluje dalej do wrodzonego poczucia sprawiedliwości u Polaków, wychodźców, prasy, duchowieństwa, robotników i przemysłowców o zapobieżenie rozrostowi raka (!) antysemickiego na ciele narodu.

Ciężkie pobicie medyka-Polaka.

Ulica Długa w Krakowie była wczoraj widownią burzliwego zajścia, wywołanego przez żydowskiego pomocnika sklepowego. Ulicą tą szło w kierunku Pędzichowa dwóch medyków; w pewnym momencie student Gąsiorowski, medyk z III roku, został ugodzony z tyłu w głowę ciężarkiem kilogramowym, oblepionym gliną, przez pomocnika handlowego z żydowskiego sklepu. Uderzenie było bardzo gwałtowne, gdyż raniony student upadł zemdlony na ziemię. Nieprzytomnego medyka przewieziono do szpitala chirurgicznego. Zachodzi obawa wstrząsu mózgu. Napaść ta wprowadziła znowu atmosferę podniecenia w szeregi młodzieży akademickiej.

Otwarcie politechniki we Lwowie.

Lwów. (PAT) Rektor Politechniki lwowskiej wydał dzisiaj odezwę do młodzieży akademickiej.

Rektor przyjmuje do wiadomości zapewnienia młodzieży i stowarzyszeń akademickich o postanowieniu zachowania i utrzymania spokoju oraz stosowania represyj w stosunku do wykraczających kolegów. Ufając tym zapewnieniom, rektor zarządza na nowo otwarcie wykładów i ćwiczeń począwszy od wtorku dnia 17 listopada b. r. o godz. 8-ej rano z pewnemi obostrzeniami, dotyczącemi przymusu legitymowania się przy wejściu do gmachu Politechniki oraz ustalenia „wejść“ i „wyjść“, w gmachu głównym i laboratorjach.

Heimwehra znów podnosi głowę.

Wiedeń, (PAT). Na prowincjach Austrji daje się zauważyć wzmożona agitacja radykałów prawicowych. Na zgromadzeniu chłopskiem w Zell am Zee oświadczył przywódca Heimwehry b. minister Hueber, że Heimwehra jest na wszystko gotowa. Hueber zaprzeczył twierdzeniu, jakoby przywódcy Heimwehry odrzucili współpracę z narodowymi socjalistami.

W okolicy Grazu usiłowali członkowie Heimwehry rozbić zgromadzenie zwołane przez Związek Chłopski, na którem przemawiał minister Winkler. Sytuacja była dość groźna, wkońcu jednak udało się żandarmerji obie strony rozpędzić.

Z Insbrucka donoszą, że 2.000 członków Heimwehry tyrolskiej odbyło wczoraj w okolicach Insbrucka manewry z karabinami maszynowemi. Wieczór wkroczyły oddziały Heimwehry w zwartych szeregach do Insbrucka. Przyszło przytem w kilku miejscach do bójek z przeciwnikami politycznymi.

———ooo———

REDUKCJE W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT). „Sonn- und Montagszeltung“ donosi, że w najbliższą środę zbierze się rada ministrów w celu powzięcia decyzji w sprawie redukcji 30.000 urzędników. Organizacje urzędnicze protestują przeciw temu planowi, zapowiadając ostrą walkę.

BÓJKI POLITYCZNE W NIEMCZECH.

Berlin 16 listopada. W Saarlouis doszło wczoraj do krwawej walki między hitlerowcami a komunistami. W toku walki 2 osoby odniosły rany ciężkie, a wielu innych lżejsze.

——:o:——

Genewa 16 listopada. Generalny sekretarjat Ligi Narodów komunikuje, że uchwalony przez ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów projekt w sprawie rocznego zawieszenia zbrojeń, wszedł w życie z dniem 1 b. m. Projekt ten został przyjęty przez blisko 50 państw.

Londyn 16 listopada. Sterowiec angielski „R 100“ sprzedany został na rozbiórkę.

HENRYK FEDERER: 1

Pilatus.

Tłumaczyla z niemieckiego Marja Sandoz.

——o——

Copyright by Verlagsbuchhandlung G. Grote, Berlin.

Przedruk wzbroniony.

——oOo——

Pragnę opowiedzieć historję Marksa Omlis, który był hultajem a równocześnie pasterzem, myśliwym, przewodnikiem — wogóle niespokojnem stworzeniem. Poszczególne okresy jego życia, były cięższe lub pomyślniejsze, a tak różne, że chwilami wątpi się, czy należą do tego samego bohatera. Na jego życie patrzą jednak ciągle te same skalne masywy górskie, wieńczone srebrnemi czapami śniegów. I zawsze na ich tle wdzięczą się zielone hale — rozbrzmiewające dzwonkami i porykiwaniem srokatego bydła, pasącego się wśród niskich szałasów, wśród płaskich, kamieniami poprzyci skanych gontowych dachów. Ponad tem wszystkiem wystercza dumnie ku niebu dziki i piękny szczyt Pilatusa. I wokół niego owija się historja życia Marksa, który nie mógł wyzwolić się z pod jego czaru, choć nawet zawędrował daleko. Pitalus był jego wrogiem i przyjacielem, kołyską i nagrobkiem — stary, skalisty szczyt odegrał główną rolę w jego życiu. Chcę się skupić, by wszystko obszernie i dokładnie opowiedzieć moim czytelnikom.

I.

Nasze górskie miasteczko posiada gimnazjum, odznaczające się bardzo mądrymi profesorami, bardzo głębokimi kałamarzami i bardzo długiemi wakacjami. Lecz najlepsze ze wszystkiego to były szerokie, wielkoszybowe okna, biegnące długiemi szeregami wo koło budynku. Wpadało przez nie niewypowiedzianie czyste górskie powietrze i zaglądał łańcuch Alp, strzelających tak wysoko z naszej nadjeziornej kotliny w błękitną kopułę nieba swemi białemi, zielonemi i szaremi kolumnami, — że z ich kapiteli można było patrzeć słońcu, księżycom i gwiazdom jak sobie równym twarzą w twarz. Tak przy najmniej zdawało się nam smarkaczom i tak później my blagierzy uczyliśmy wierzyć młodszych. Prawie wszyscy tutejsi studenci mieli choć trocę krwi alpejskiej w żyłach i nie mogli się przemóc, gdy ulicą tłoczyło się ku halom z brzękiem dzwonków stado wspaniałych wołów lub kóz, by z nad szanownego. sztywnego Cycerona lub jeszcze sztywniejszych figur geometrycznych nie zerkać za ojczystem bydłem. Podczas godzin historji ciekawość naszą najczęściej wysyłaliśmy na okna. Nasz profesor tak się zagłębiał i rozmarzał w swojej historji i tak podczas wykładu tonął w przeszłości, że zapominał o czasie, miejscu i nas uczniach — a mówił tylko do własnej duszy. Nie uważał wcale, że jeden po drugim ginęli w drodze przez świętą Helladę, dwaj, trzej w Atenach, kilku w Sparcie, reszta przy wyjściu na Olimp. Nie czuł, że samotnie obcuje z bladymi marmurowymi bogami o ślepych oczach. podczas gdy myśmy dużo chętniej błądzili wzrokiem poza oknami po o wiele bliższych i bardziej swojskich — ojczystych wierzchołkach. Gdyż akurat na południu na przełęczy Brünnig miało się przedgórze a z poza niego błyszczały cudownie wysokie Alpy Berneńskie. Obydwa strome szczyty Wetteshornu o czarnej skale, obok wierzchołek Schereckhornu. oślepiająco biały. jak głowa cukru, następnie tajemniczy. zadumany Mnich i za nim w niebieskiej dali i tylko przy czystem powietrzu widoczny ciemny i ostry jak lanca wbita w niebo — szczyt Finsteraarhorn.

Oto był świat naszych marzeń. Tam chcielibyśmy kiedyś wędrować po skrzypiacym śniegu, po rozległych niebieskawych lodowcach cztery tysiące metrów ponad wszelką codzienność i przeciętność — po tych nieprzepełnionych tłumem ludzkim szlakach. gdzie wędrować mogą tylko nadludzie i gdzie na prawo i lewo niekończąca się wieczność wpatruje się w śmiałka lodowatemi oczami. O! Chcieliśmy, chcieli tego — i nasycaliśmy nasz dziecinny wzrok blaskiem i czarem tych wolnych Boskich wyżyn — dopóki trzask linji albo książki profesorskiej nie przywołał nas z powrotem do niewoli ławek szkolnych. Gdy jednak często nad tym nadziemskim światem leżał welon mgły, wówczas ćwiczyliśmy się na naszych przedgórzach alpejskich, które biegły w półokrągłej tak blisko i z pośród ciemnych świerków przezierały pięknemi pasmami i solidnemi, skalistemi graniami, a tu i ówdzie do późnego lata przepasywały się szarfami śniegów. Tu narazie kończył się świat naszych możliwości. Tu wielu z nas uprawiało wspinanki i na bezdrzewnych aksamitnych, szumiącemi potokami halach między lasem a skałami przepędzało wakacje. Wracali stamtąd do miasteczka z kwitnącemi od rumieńców policzkami, odrodzonemi siłami i zamaszystym górskim chodem.

Na takiej to hali u stóp Pilatusa przyszedł na świat towarzysz mojej szkolnej ławki Marks Omlis. Wysoko na hali Fellalp urodziła go jego matka Dita Omlis, anemiczna, wątła chłopka bez doktora i pomocy — i nim przyszły z wsi potrzebne pakunki i okrycia — trzymała go przez pierwszą noc między sobą a dobrze grzejącą ukochaną krową. Ten to Marks, wesoły dziki chłopak z najgoretszą z pośród nas tęsknotą patrzy z nad suchych książek ku wyżynom górskim.

(Dalszy ciąg nastąpi-.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

KRAKÓW,

ulica Juljusza Lea 5.

Dyrekcja Okręg. Kolei Państwowych w Krakowie

zwraca uwagę na ogłoszony przetarg publiczny.

na dostawę 25.000 m³ tłucznia i 35.000 m³ żwiru rzecznego sianego na rok 1932/1933, który się odbędzie dn. 10 grudnia 1931.

Zamiast tłucznia może być oferowana również szlaka wielkopiecowa.

Termin składania ofert upływa dnia 10-go grudnia br. godz. 9-ta rano.

Bliższe szczegóły podane są w „Monitorze Polskim“ z dnia 14-go listopada 1931 r. Nr. 263.

Kapelusze

męskie pluszowe

Inna na sezon obecny, poleca po cenach zniżonych

Antoni Jarosz

Kraków, Sławkowska 24

(Dom XX. Marków).

Obrazy Męki Pańskiej

(Stacje drogi krzyżowej), artystyczne wykonanie na płótnie i papierze oprawne w ramy i bez ram.

OBRAZY do mieszkań duży wybór.

Figury, Krzyże. Oprawia obrazy w ramy

STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska L. 4.

Wzorowa kuchnia

STOWARZYSZENIA SW. ZYTY

przy ulicy Mikołajskiej 30.

wydaje tanie smaczne śniadania i objady w cenie 1 zł. — 70 gr. i 50 gr.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe.

Opaski Brzuszne

Suspensoria, prostotrzymacze

Pończochy gumowe

dla cierpiących na nogi

Narzędzia Lekarskie

i artykuły gumowe

L. Knapiński- Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

Pekteraliki, koleradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 40

Księgarnia Krakowska,

Kraków ulica św. Krzyża 13.

Zmarły niedawno O. Wiktor Cathrein T. J., jedna z największych powag w dziedzinie chrześcijańskich nauk społecznych i moralnych, o książce X. Prof. Dra Leopolda Koplera p. t. „Religion und Politik, Klerus und Politik“, tak się wyraził:

„Książka ta powinnaby się znajdować w ręku każdego katolika wykształconego, a zwłaszcza każdego księdza“.

Niniejszem zawiadamiamy, że pierwszą część tej książki posiadamy na składzie w polskiem tłumaczeniu pióra

X. Prałata Dra Jana Korzonkiewicza

z Krakowa

p. t. KOŚCIÓŁ A POLITYKA

w ósemce, stron 106. Cena egz. brosz. tylko **zł. 3·20**, w opasce zwykłej, po wcześniejszem nadesłaniu pieniędzy przekazem pocztowym lub na konto księgarni w P. K. O. Nr. 404-620. **zł. 3·69**, za pobraniem pocztowem **zł. 5·05.**

Wysyłkę na zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela bezpłatnie.

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

Dziurkowanie

haftowanie, endlowanie, mereżkowanie wykonuje najlepiej najtaniej „EGA“. Fabryka bielizny Kraków Szewska 4. 47s

Pokój umeblowany komfort Pędzichów 5. pierwsze piętro, drzwi 5 do wynajęcia. 896

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Ozdoby choinkowe

tanio wprost z fabryki. Komplet bogato asortowany tylko zł. 6·85. Podwójny zł. 13·— KOLENDY dodajemy DARMO. Wysyłka w skrzynce. Płaci się przy odbiorze. Za przesyłkę dolicza się dwa zł. Zamawiajcie natychmiast.

FABRYKA DOBRZYŃSKI

Warszawa, Karmelicka 15 S1

Ostatnia nowość!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. Sw. Krzyża 13

otrzymała na skład i poleca:

KS. SROKA FR., O człowieku z pięknym charakterem (Materjały do pogadanek w stowarzyszeniach)

Cena zł. 6.—,

W opasce poleconej po poprzedniem nadesłaniu należności przekazem pocztowym, lub na konto księgarni w P.K. O. Nr. 404.620 zł. 7·40, za pobraniem pocztowem zł. 8·30.

Wysyłka odwrotna.

MARTA

Wytwórnia szat liturgicznych, biretów, chorągwi, baldachimów, ornatów, różańców etc.

Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego przyjmuje nadal wszelkie zamówienia i artystyczne odnawianie aparatów.

Kraków, św. Jana 24 p. I

Stróżostwa

poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“

Na Miesiąc Listopad!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża L. 13.

poleca:

Dosenbach St. X. T. J., Miesiąc dusz czyścowych. Zł. —·90

Mszał żałobny, ostatnie wydanie Pusteta opr. format większy „ 17·20

„ „ „ „ „ „ „ mniejszy „ 15·80

Adoracja za dusze w czyścu cierpiące zebrana z dzieł Wgo. O. A. Tesniére z przydaniem rozmaitych modlitw i duchownych ćwiczeń za dusze Wiernych Zmarłych, oraz kartki z listów pocieszających. (Nowość!) Zł. 2·—

Rossignoli O. G., Cuda Boże w Swiętych Duszach Czyścowych. 2 tomy, Zł. 3·—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.